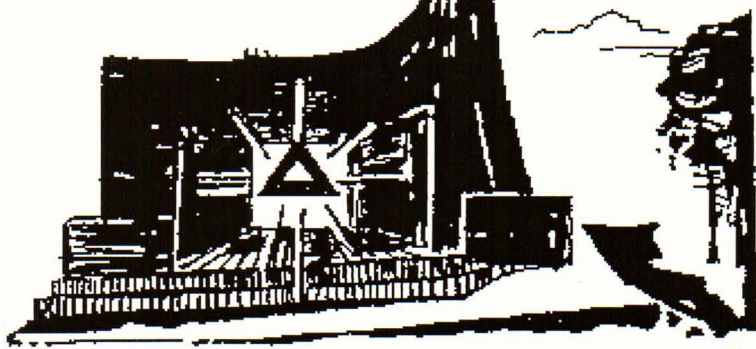


# Na + oścież



grudzień

12 (57)

1 9 9 8

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy Fordonie

Leszek Łęgowski

## CZAS OCZEKIWANIA

*(...) Oczekiwany  
narodził się Pan!  
Zapowiedziany  
w Słowie Swaim  
– Synu Swaim  
– Przedwieczna  
Tajemnica!*

*Przy zimnym żłóbku  
w grocie pastuszej,  
zdziwiona  
noc błękitna  
i rozmodlona  
z Nazaretu  
Dziewica.*



### ***W numerze m.in.:***

- ROK OJCA!!.. Rok odkrywania tajemnicy, że Bóg jest Ojcem nas wszystkich. Rok przybliżania się do Jego dłoni, Jego serca; ... (*Głos Anioła, str. 2*)
- Jak wyobraża pan sobie ojcostwo proboszcza dla swoich parafian, a także dla swoich wikariuszy? - Proboszcz musi mieć bliski, częsty i bezpośredni kontakt z wikariuszami i parafianami. Winien ich znać, wiedzieć o ich troskach, zmartwieniach, kłopotach wychowawczych z dziećmi.  
(*Rozmowa miesiąca z panem Jerzym, str. 3*)
- „ ... czy ktoś wyobraża sobie dziś normalne życie bez kalendarza? Powstały nawet powiedzonka dotyczące kalendarzy. Może niezbyt eleganckie ale dość popularne i często używane. Choćby takie jak “kopnąć w kalendarz” czy o tym “jak mi się skrócił kalendarz”, (*Tato powiedział, str. 7*)
- Dodatki nadzwyczajne:  
**Kalendarz parafialny na 1999**  
**Plan kołody parafialnej 1998/99**

## Dziś w numerze:

• Wychować na szlachetnych ludzi	3
• Ojcu, który jest w niebie	4
• Dary Ducha Świętego	5
• Mierzenie czasów	5
• Dwa testamenty	6
• Nowy Rok – nowe województwo	7
• Grupy, ruchy, wspólnoty (3)	8
• Dzień jeden w roku	10
• Przyjście i oczekiwanie	10
• Plan kolędy parafialnej	14
• Chrzty-Śluby-Pogrzeby,	15
• Informujemy-zawiadamy, Rozrywka	16

## Mozna nie Czytać

Rozpoczął się ostatni rok przygotowań do Jubileuszu 2000 – Rok Ojca. Są na ten temat teksty – warto pomyśleć. Kalendarz parafialny zawiera wiele symboli i znaków. Każdy z nich informuje i jednocześnie zaprasza.

*FRed*

## To ja - Twój Anioł

### ABBA

Witaj, mój kochany!!

Dobry wieczór – ciemno już za oknem, śnieg skrzypi, gwiazdy migocą na granatowym niebie ... pięknie jest! Adwent ma się ku końcowi, czuję już ten “klimat” Bożego Narodzenia ... klimat specyficzny, jedyny w swoim rodzaju, zupełnie niepowtarzalny ... i chyba nie ma nikogo, kto przechodzi zupełnie obojętnie obok tych dni. Gdzieś tam w głębi serca jakieś iskry błyskają, jakieś płomyki się zapalają. Czuję już tę NOC cudowną ... to śpiewanie o północy, granie, pasterzy krzyki, owiec zadziwione pobekiwanie ... Poznaliśmy się w taką Noc, pamiętasz? Od takiej Nocy zaczęło się to moje do Ciebie pisanie. Od takiej Nocy zacząłem przekładać na Twój język niebiańskie chóry Aniołów, zacząłem Ci tłumaczyć jak to jest być dzieckiem. Dla Ciebie przez długi czas przypinałem papierowe skrzydła, byś choć trochę mnie zrozumiał i uznał, że jestem. W tym roku już skrzydeł nie przypnę .. teraz już inne Anioły “walczą” o przyjaźń. Ja tak ufam, że zdobyłem Twoje serce dla Bożych spraw i że nam już nie potrzeba papierowych skrzydeł, by się zrozumieć i

by odnajdywać się w tłumie spojrzeniem. Wierzę, że Ty już w tę Noc staniesz przed szopą nie po to, by szukać figurek, zwierzątek, pyzatyk aniołków, ale że staniesz tylko po to, by siebie w Dziecku odnaleźć i na nowo, raz jeszcze, powiedzieć Mu “kocham”. No i oczywiście po to, by usłyszeć, że On – Najmniejszy Wszechmogący – kocha Ciebie do szaleństwa, do całkowitego zubożenia ... Ufam, że pozwolisz się przygarnąć Maryi jak synek malutki, że pozwolisz Józefowi, by Cię chronił na swoich kolanach. Ja jakoś tam ufam, że w Bogu uznasz swojego OJCA. Wiesz – to takie niesamowite, że żyjesz tu i teraz (zastanawiałeś się kiedyś nad tym?) – zobacz wiek się kończy, zaczął się ostatni rok przygotowań – ROK OJCA!! Rok odkrywania tajemnicy, że Bóg jest Ojcem nas wszystkich. Rok przybliżania się do Jego dłoni, Jego serca; Rok podążania za Jego głosem wyrażonym w Synu przez Ducha Świętego. czy rozumiesz, mój kochany, jakie Łaski Bóg składa w Twoje dłonie, dając Ci ten czas? Nikt przed Tobą ani po Tobie nie będzie mógł tego powtórzyć. To jest Twój czas, czas twojego dorastania do stania się dzieckiem Boga. Bo to tak już jest, że najpierw jest się małym dzieckiem, potem zaczyna się rosnać i wydaje się, że cały świat od Ciebie zależy, potem się jednak okazuje, że nic z Twojej dorosłości nie ma sensu o ile nie jest “przerobione” na dziecięstwo względem Najwyższego, że tylko w Nim nabierasz swojego kształtu, swojego niepowtarzalnego wyrazu. Zresztą – mówiłem Ci o tym już tyle, tyle razy!

I tak naprawdę to nie o słowa tu chodzi! Bo mógłbym przecież gadać i gadać, tak, że pewnie mój anielski język odmówiłby mi posłuszeństwa. Chodzi mi o Twoją gotowość przyjęcia, Twoją gotowość słuchania. I to wcale nie mnie! Ja tylko obrysowuję kształt tego co chce powiedzieć Tobie Bóg. On jest Ojcem wszystkich słów i to On mówi do Ciebie tak, że nikt tego nie powtórzy, nie odtworzy, tylko On tak potrafi! No, w końcu jest Twoim Ojcem!! Mam nadzieję, że w to uwierzysz, że się tą prawdą zachwycisz, że pokochasz. Bóg pragnie Twojej miłości i jest bez niej smutny (Bóg naprawdę potrafi się smucić! Uwierz w to!!). Bóg pragnie byś zobaczył w Nim nie sędziego, nie wszechwiedzącego i tym samym niedostępnego magika – On chce byś zobaczył w nim Ojca – Ojca pełnego Sprawiedliwości, która jednak zawsze naznaczona jest miłością. On jest tym, który Ciebie tak pięknie stworzył, który

utkał Ciebie w łonie Twojej mamy; On jest tym, który zna Twoje myśli, wie kiedy wstajesz i kiedy idziesz, zna Ciebie, przenika (por. Ps. 139). Przenika nie po to, by Tobą manipulować. jest daleki od tego! (choć gdyby tylko chciał mógłby Cię zmusić do wszystkiego) On jednak ceni sobie miłość nieprzymuszoną, wolny wybór serca, które powie do Niego “ABBA” ( tzn. “tatusiu”). Potrafisz dziś do Boga powiedzieć “Tatusiu”?! Czy jeszcze masz przed oczyma obraz Boga wyniosłego, niedostępnego, groźnego ...? A On jest tym, który do swego policzka podnosi niemowlę, schyla się ku Tobie i karmi Ciebie ... (por. Oz. 11; 4)

Tyle chciałbym jeszcze Ci powiedzieć, ale to niech wystarczy. Mam nadzieję, że w tym Roku Ojca będziemy zagłębiali się razem w Tajemnicę Bożego Ojcostwa i Twojego dziecięstwa.

Teraz pięknie przygotuj się na spotkanie z Malutkim Panem, z Jego



Matką ... oczyść serce i ogrzej, by stało się szopką betlejemską. Nie musisz być marmurowym pałacem!! Najważniejsze obys był OTWARTY!! Abyś przyjął, nie wyrzucił za drzwi (a Bóg najczęściej przychodzi w najmniej spodziewanym momencie i w ludziach, po których się tego nie spodziewasz. Bądź więc uważny. cokolwiek uczynisz człowiekowi, czynisz to Bogu!).

Więc do pracy!! Jestem przy Tobie. Nadszedł czas, by szukać Pana ... szukaj wytrwale. Trzymaj się gwiazdy betlejemskiej!!

*Twój Anioł M*

*PS. Wielkie dzięki za list!!! Cieszę się, że pisujesz do mnie i że starasz się iść. Idź dalej tak pięknie, tak wytrwale. gdybym czasami latał za wysoko - ściągnij mnie do siebie! Obiecałem być Aniołem przyziemnym, więc chcę dotrzymać słowa. Czekam na kolejne listy!!*

## WYCHOWAĆ NA SZLACHETNYCH LUDZI

z panem Jerzym – synem Maksymiliana i ojcem Wojciecha

rozmawiają Irena, Gwidon i Wojciech

*Redakcja: Rok 1998 był rokiem Ducha Świętego. Następujący po nim rok 1999 będzie rokiem Boga Ojca. Przeprowadzamy rozmowę z ojcem, który jest już nim ponad 40 lat. Łatwo być ojcem w sensie biologicznym. Czy również łatwo być ojcem w innym wymiarze?*

Tato: Moi rodzice mieli łatwiejszą rolę w wychowywaniu dzieci. Ojciec pracował dostarczając środków materialnych na utrzymanie rodziny, matka zajmowała się domem. Tak było w większości rodzin. Dzieci były bardziej zdyscyplinowane i darzyły rodziców większym szacunkiem. Dziś czyha na nie wiele pokus: narkotyki, dyskoteki, kina, alkohol, radio, telewizja, złe wzorce. Współczesne dzieci trudniej wychowywać, zapewnić sobie autorytet rodzica. Rozpędzony świat degraduje rolę ojca.

*Jak pan wspomina swego ojca i czy od niego nauczył się pełnienia tej roli?*

Ojca straciłem mając 14 lat. Pamiętam jedynie, że ojciec pracował na etacie, ale również podejmował dodatkową pracę. Mama głównie zajmowała się prowadzeniem domu i moim wychowaniem. Rodzeństwa nie miałem. Jako 14-letni chłopiec nie dostrzegłem należycie roli ojca w rodzinie, wtedy właśnie ojca brakowało.

*Ile miał pan lat, kiedy został pan ojcem i czy marzył pan o liczniejszym potomstwie?*

Miałem 33 lata, byłem dojrzałym mężczyzną do pełnienia roli ojca. Sam byłem jedyńkiem, marzyłem o niezbyt licznej rodzinie, jednak chciałem mieć więcej dzieci. Z uwagi na zdrowie żony nie mogliśmy mieć więcej. Radowaliśmy się bardzo, gdy urodziło się nam zdrowe dziecko. Płeć dziecka nie miała dla nas znaczenia.

*Czy panu osobiście było trudno pełnić rolę ojca wobec własnego syna?*

Specjalnych trudności nie miałem. Syn miał drobne wysoki, czasem zapalił papierosa, wypił nieco, nie zawsze nalezyście przykładał się do nauki.

*Czy jako ojciec czuł się pan opiekunem, dostarczycielem środków finansowych, czy wychowawcą?*

Staralem się wspólnie z żoną wypełniać wszystkie te funkcje należycie. Po pracy interesowałem się tym, co syn robi, gdzie przebywa, o której wraca do domu. Denerwowałem się kiedy nawet

minimalnie spóźnił się. Chodziłem na wywiadówki. Staralem się jednakowo odziaływać na syna. Jeśli żona powiedziała "tak" to potwierdzałem jej decyzję, chociaż nie w pełni z nią się zgadzałem.

*Jakie dawniej były relacje między ojcem a dziećmi?*

Ojciec był surowy, wymagający, posługiwał się tzw. "pydą", np. za zabrudzenie białego swetra. W drobnych sprawach, dzieci zwracały się raczej do matki. Był zwyczaj całowania ojca w rękę. Nie raz spojrzenie ojca wystarczało aby zdyscyplinować dziecko. Przed ojcem nie można było kłamać.

*W niektórych rodzinach bywa tak, że małym dzieckiem zajmuje się matka, a dopiero dorastającym ojciec. Czy w rodzinie pana było tak, że ojciec zaczął zajmować się dzieckiem już dorastającym?*

Nie. Mieliliśmy jedno dziecko i oboje z żoną zajmowaliśmy się nim od



małości do dorosłości starając się o zapewnienie mu bytu materialnego i dbając o jego należyte wychowanie.

*Jaki model sprawowania funkcji ojca uważa pan za najlepszy: autokratyczny, demokratyczny czy liberalny?*

Odrzucam autokratyzm. Popieram model demokratyczno - liberalny. Pewne rygory muszą być wprowadzone w wychowaniu. Trzeba jednak wysłuchać dziecko i rozważyć z nim wspólnie czy zachowanie było naganne. Rzadko posługiwałem się kłapsem, częściej tłumaczyłem. Żona natomiast stosowała "argumenty fizyczne" posługując się np. ścierką.

*Gdyby można było powtórzyć życie, to czy swoją rolę ojca pełniłby pan nieco inaczej?*

Bardziej rygorystycznie. Synowi nie brakowało zdolności, mógł zdobyć

doskonalsze wykształcenie – tego bym dopilnował. Udało się jednak wychować go na szlachetnego człowieka.

*Jakie cechy musi mieć dobry ojciec?*

Ojciec powinien być przystępny, dobry, sprawiedliwy, ale też i stanowczy. Nie powinien wpadać w złość i okazywać jej dzieciom. Nie może jednak nadmiernym liberalizmem zatracić swojego przywództwa w rodzinie.

*Czy współcześnie rodzice nie stawiają dzieciom zbyt dużych wymagań, chcąc zaspokoić swoje aspiracje? Może to dotyczyć np. wykształcenia?*

Nie można narzucać swojej woli. Nie może rodzic lekarz żądać od dziecka aby było również lekarzem. Nie można też zmuszać dzieci do nadmiernej ilości zajęć edukacyjnych, jeśli same nie są nimi zainteresowane.

*Czy dorastającym dzieciom ojciec winien udzielać rad w wyborze współmałżonka?*

Nie można ingerować. Można doradzać. Jednak narzucanie w tych sprawach swojej woli może spowodować wręcz odwrotny skutek i zniechęcić do siebie sympatię swojego dziecka.

*Czy rodziców należałoby przygotowywać do pełnienia tej roli?*

Należało by wyposażyć ich w niezbędną wiedzę. Jednak nie przez agresywne, zbyt śmiałe wzorce pokazywane w czasopiśmie, mediach w muzyce.

*Czy zakazywać dzieciom tego wszystkiego, co się dookoła dzieje?*

Należy pomóc w wyborze niektórych rozrywek. Przyzwyczajając do punktualności, słowności. Wszystko co mieści się w granicach norm obyczajowych, religijnych powinno być dozwolone.

*Czym w rodzinie ojciec winien różnić się od matki wobec dzieci?*

Zależy to od układu w rodzinie. Jeśli ojciec jest zbyt rygorystyczny matka winna być bardziej liberalna. W niektórych rodzinach bywa odwrotnie. Zdarza się to jednak rzadziej. Na ogół matka stanowi pierwszą "instancję", ojciec drugą wyższą – ostateczną, tak jak Bóg Ojciec we Wszechświecie.

*Ojcostwo może być przeniesione poza rodzinę, np. na zakład pracy, szkołę, organizację, wspólnotę itp. Czy wśród*

(CD. NA STR. 4)

### (DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

dyrektorów, kierowników przełożonych bywają ludzie, o których można powiedzieć, że po ojcowsku podchodzą do swoich podwładnych. Jeśli tak się zdarza to czy ma to korzystny wpływ na atmosferę w zespołach pracowniczych?

To zależy od składu zespołu. Szef nie może fukać na swoich podwładnych. Musi być ich partnerem a jednocześnie mieć autorytet taki jak ojciec winien mieć w rodzinie.

*Jak wyobraża pan sobie ojcostwo proboszcza dla swoich parafian a także dla swoich wikariuszy?*

Proboszcz musi mieć bliski, częsty i bezpośredni kontakt z wikariuszami i parafianami. Winien ich znać, wiedzieć o ich troskach, zmartwieniach, kłopotach wychowawczych z dziećmi.

*Jak kojarzy się panu Bóg Ojciec, czy jako dobry tatuś Abba, czy jako dobry i sprawiedliwy sędzia?*

Mnie kojarzy się Bóg Ojciec ze sprawiedliwym sędzią. Człowiek który ma kłopoty zwraca się do Matki Boskiej lub Pana Jezusa, niejako pośredniczących z "Najwyższą Instancją", którą jest Bóg Ojciec.

*W codziennej modlitwie zwracamy się do Boga Ojca mówiąc "Ojcze nasz ...".*

Nie zawsze wypowiadając te słowa czynimy to z należnym Bogu Ojcu szacunkiem, właściwym nabożeństwem. Na ogół modlę się na klęcząco. Kiedy pracowałem zdarzało się modlić "w biegu". Czyny tak chyba do dziś wielu pracujących, spieszących się ludzi.

*Jakich rad udzielilby pan współczesnym ojcom?*

Są to sprawy indywidualne. Są dzieci "łatwe" i "trudniejsze" w wychowaniu. Zbyt pobłażliwe wychowanie nie daje oczekiwanych rezultatów. Należy dzieciom wyznaczyć zakres obowiązków, kontrolować ich plan dnia aby uchronić je przed złymi wpływami.. Przebywanie ojca cały dzień poza domem utrudnia konieczne kontakty z dziećmi. Poza tym ojciec musi być pozytywnym wzorem do naśladowania. *Serdecznie dziękujemy za rozmowę.*

*Od redakcji:*

*Rozmowę przeprowadzono w Bydgoszczy 5.12.1998 r.*

#### **Przysłowia wigilijne**

- *Jak dzień wigilijny pogodny, będzie przyszły roczek urodny.*
- *Wigilia dzień jaki – rok cały taki.*
- *Jak w Boże Narodzenie pogodnie będzie tak cztery tygodnie.*

*Rok Ojca (1)*

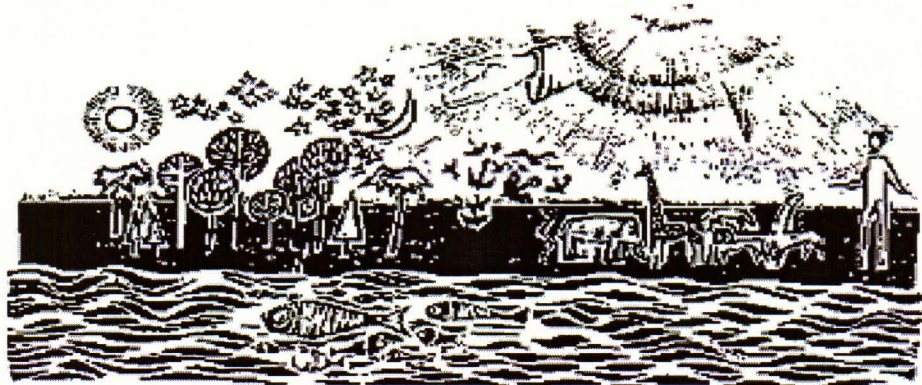
## OJCU, KTÓRY JEST W NIEBIE

Pierwszą niedzielą Adwentu rozpoczęliśmy nowy rok liturgiczny w życiu Kościoła. Początek nowego roku kościelnego przypomina nam jednocześnie o zbliżającym się roku 2000, a co za tym idzie będziemy wkraczać w nowe, trzecie już tysiąclecie. Ojciec Święty Jan Paweł II z tej okazji skierował List Apostolski "Tertio millennio adveniente" (Watykan, 10 listopada 1994r.) do "Biskupów, do Kapłanów i Diakonów, do Zakonników i Zakonnice oraz do wszystkich Wiernych" w związku z przygotowaniem jubileuszu Roku 2000.

Przygotowania do Roku 2000 Ojciec Święty podzielił na dwie fazy. Pierwsza faza, obejmująca lata 1994 - 1996, miała charakter wstępny, a jej celem było "uświadomienie chrześcijańskiemu ludowi wartości i znaczenia Jubileuszu Roku 2000 w dziejach człowieka. Zawiera on w sobie pamiątkę narodzin Chrystusa i stąd ma głęboką wymowę chrystologiczną". Druga faza – faza przygotowawcza – obejmuje lata 1997-1999. Skupiona jest

wowe założenia i zadania na ten rok. Rok, który podobnie jak "całe nasze chrześcijańskie życie jest jakby wielkim pielgrzymowaniem do domu Ojca": "A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa" (J 17,3).

Zatem w tej "drodze do Ojca" wzywani jesteśmy w tym roku do "prawdziwego nawrócenia". Nawrócenia nie tylko w aspekcie negatywnym, czyli do odrzucenia grzechu, ale szczególnie w aspekcie pozytywnym, poprzez "wybór dobra wyrażonego w wartościach etycznych zawartych w prawie naturalnym, pogłębionym przez Ewangelię". Dalej wzywani jesteśmy do miłości, zarówno do umiłowania Boga jak i człowieka. Miłość bowiem swoje źródło i cel znajduje w Bogu („Bóg jest miłością” - 1J 8,16). Stąd również chrześcijanie powinni stać się **rzecznikami wszystkich ubogich i odepchniętych**, Jezus bowiem przyszedł, aby "głosić ubogim Ewangelię" (Mt 11,5). Na tej płaszczyźnie winni



wokół Chrystusa, ma charakter teologiczny, a ściślej trynitarny. Rok 1997 był rokiem refleksji nad Chrystusem, a ogólny temat oparty był na słowach z Listu do Hebrajczyków: "Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel świata, wczoraj, dziś i na wieki" (Hbr 13,8). Zakończony niedawno rok liturgiczny 1998 poświęcony był Duchowi Świętemu: "Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu. On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem" (J 14,26).

Wreszcie ostatni rok przygotowań - 1999, który rozpoczęliśmy pierwszą niedzielą Adwentu, poświęcony jest Bogu Ojcu z perspektywy Chrystusa, perspektywy prawdy o "Ojcu, który jest w niebie" (Mt 5,45). W "Tertio millennio adveniente" Jan Paweł II nakreśla podsta-

podjąć działania na rzecz sprawiedliwości i pokoju na świecie. W trzecim roku przygotowano do Jubileuszu, wzywani jesteśmy także do działań w dwóch kierunkach: "konfrontacji z sekularyzmem i dialogu z wielkimi religiami". Na "kryzys cywilizacji", którego przejawy coraz częściej docierają do nas z Zachodu, wymaga się od nas odpowiedzi "cywilizacją miłości" opartą na pokoju, solidarności, sprawiedliwości i wolności.

Na tle tych zadań Ojciec Święty stawia nam jako **wzór Maryję** – najdoskonalszy przykład miłości Boga i bliźniego, która na powołanie odpowiada: "Oto ja służebnica Pańska" (Łk 1,38).

Tym wprowadzeniem pragniemy rozpocząć w "Na oścież" rozważania na temat Roku Ojca.

*Bogdan*

## DARY DUCHA ŚWIĘTEGO

“Duch Święty nie tylko przez sakramenty i posługi uświęca i prowadzi Lud Boży oraz cnotami go przyozdabia, ale udzielając każdemu, jak chce darów swoich, rozdziela między wiernych wszelakiego stanu także szczególne łaski, przez które czyni ich zdatnymi i gotowymi do podejmowania różnych dzieł lub funkcji mających na celu odnowę i dalszą pożyteczną rozbudowę Kościoła, zgodnie ze słowami: *Każdemu dostaje się objaw Ducha dla ogólnego pożytku* (1 Kor 12,7). A ponieważ te charyzmaty, zarówno najznamienitsze, jak i te bardziej pospolite a szerzej rozpowszechnione, są nader stosowne i pożyteczne dla potrzeb Kościoła, przyjmować je należy z dziękczynieniem i ku pociesze. O dary zaś nadzwyczajne nie należy się ubiegać lekko-myślnie ani spodziewać się zarozumiale po nich owoców apostołskiej działalności; sąd o ich autentyczności i o właściwym wprowadzeniu ich w czyn należy do tych, którzy są w Kościele przełożonymi i którzy szczególnie powołani są, by nie gasić Ducha, lecz doświadczać wszystkiego i zachowywać to, co dobre” (KK, 12)

– tak o darach Ducha Świętego mówi soborowa Konstytucja dogmatyczna o Kościele.

Natomiast Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym dodaje: “Różne zaś są dary Ducha: gdy jednych powołuje On, by dawali jawne świadectwo pragnieniu nieba i zachowali je żywe w rodzinie ludzkiej, innych wzywa, by poświęcili się ziemskiej służbie ludziom, przygotowując tym swoim posługiwaniem tworzywo Królestwa niebieskiego. Wyzwała jednak wszystkich, żeby wyrzekli się miłości własnej i wprzagnawszy wszystkie siły ziemskie dla życia ludzkiego, nastawiali się na przyszłość, kiedy to ludzkość sama stanie się ofiarą Bogu miłą” (KDK 38).

Często słyszymy o darach Ducha Świętego. Nie zawsze jednak potrafimy je wymienić, czy też wyjaśnić ich rzeczywiste znaczenie. Wymienione są one w Księdze Izajasza:

“I wyrośnie różdżka z pnia Jesego, wypuści się odrośl z jego korzeni. I spocnie na niej Duch Pański, duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Pańskiej” (Iz 11,1-2).

W tym fragmencie Księgi Izajasza wyrażona jest, w postaci trzech par, pełnia darów Ducha Świętego, którą będzie posiadał Mesjasz, określony tutaj jako “różdżka z pnia Jesego”, czyli z rodu Dawida. Wymienionych jest zatem sześć darów, tym-

czasem Katechizm Kościoła Katolickiego mówi: “Siedmioma darami Ducha Świętego są: mądrość, rozum, rada, męstwo, umiejętność, pobożność i bojaźń Boża. Dopełniają one i udoskonalają cnoty tych, którzy je otrzymują” (KKK 1831). Przyjęta w teologii i liturgii liczba siedmiu darów powstała stąd, że wyraz hebrajski “bojaźń” (wymieniony w 2 oraz powtórzony także w 3 wierszu Księgi Izajasza) w greckim tłumaczeniu Starego Testamentu (Septuaginta) oraz tłumaczeniu łacińskim (Wulgata) oddany został dwoma różnymi słowami: bojaźń i pobożność.

Katechizm Kościoła Katolickiego wyjaśnia także czym są i czemu służą dary Ducha Świętego: “Życie moralne chrześcijan jest podtrzymywane przez dary Ducha Świętego. Są one trwałymi dyspozycjami, które czynią człowieka uległym, by iść za poruszeniami Ducha Świętego” (KKK1830). Dary Ducha Świętego są to więc nadprzyrodzone dyspozycje (usposobienia, uzdolnienia), którymi Bóg obdarza człowieka, aby był on podatny na działania w stosunku do niego natchnień Bożych, przyjmował je, rozumiał ich treść i chętnie je realizował. Dyspozycje te nie są efektem zasług człowieka, są mu dane darmo (dlatego są właśnie darami). Czło-

wiek je otrzymuje wraz z łaską uświęcającą, gdy jest bez grzechu. Człowiek więc grzesząc niejako dobrowolnie odrzuca i traci dary Ducha. Tymczasem:

- Dar mądrości – skłania do kontemplacji spraw Bożych, do zgłębiania wiedzy o Stwórcy i dzielenia się tą wiedzą;
- Dar rozumu – pozwala przenikać prawdy wiary i piękno Bożych tajemnic;
- Dar rady - umożliwia wybieranie lub wskazywanie najodpowiedniejszych środków do osiągnięcia jakiegoś dobra moralnego, również coraz wyższej doskonałości, pozwala rozeznac co czynić w trudnych sytuacjach życiowych;
- Dar męstwa – pozwala na wytrwałość i mężne pokonywanie wszelkich trudności i przeszkód w dążeniu do dobra, jego realizacji dla siebie i bliźnich;
- Dar umiejętności – ułatwia rozróżnienie między dobrem a złem, między ulotnością rzeczy doczesnych wobec życia wiecznego;
- Dar pobożności – ułatwia człowiekowi kontakt z Bogiem, duchowe łączenie się z Nim, a tym samym wzbudza pragnienie modlitwy,
- Dar bojaźni Bożej – wypływa z szacunku, jaki człowiek ma wobec wielkości i doskonałości Boga, pozwala uświadomić sobie jednocześnie własną niedoskonałość, a w efekcie przyczynia się do unikania grzechów.

Bogdan

Czas i kalendarz

### MIERZENIE CZASÓW

Za rok przekroczymy jubileuszową granicę dwutysiąclecia naszej ery, dwa tysiące lat od momentu narodzenia Chrystusa. Mało to czy dużo? Pytanie względne. Dla człowieka współczesnego owo dotknięcie czasu, doświadczenie przemijania niesie czasem udrękę i lęk. Doświadczamy na co dzień tego, że trzeba się bardzo spieszyć, żeby być w zgodzie z faktami, zegarkami i kalendarzami. Siadając nad kalendarzem melancholijnie stwierdzamy, że czas chyba coraz szybciej pędzi. Im jesteśmy starsi tym szybciej.

Na tyle jednak przywykliśmy do posługiwania się kalendarzem, że nawet nie zastanawiamy się, skąd się wziął i dlaczego akurat początek roku przypada 1 stycznia. Najstarszy kalendarz ustalili w 4241 roku przed Chrystusem kapłani egipscy w Helio-polis. Rok egipski zawierał 365 dni, podzielony był na 12 miesięcy po 30 dni z dołożeniem 5 dni dodatkowych.

Nieco inaczej postąpili Grecy. Ich rok składał się z 12 miesięcy po 30 i 29 dni następujących po sobie na zmianę. Miał więc tylko 364 dni.

Rok rzymski składał się pierwotnie z

10 miesięcy. Król Numa Pompiliusz miał dodać dwa miesiące i ustanowił trzynasty o 22 lub 23 dni dodawany co dwa lata, aby rok księżycowy wyrównał ze słonecznym. Wreszcie Juliusz Cezar z pomocą aleksandryjskiego astronoma Sosigenesa dokonał reformy kalendarza i ustalił liczbę dni w poszczególnych miesiącach pozostawiając “przestępność” dla lutego. Ten system wprowadzono 1 stycznia 47 roku przed Chrystusem.

Jednak kalendarz juliański, jak go nazywano nie był idealny. Był (bowiem) za długi o 11 minut i 12 sekund, co powodowało, że co 128 lat przybywało 1 dnia. Doszło do tego, że w XVI wieku wiosenne zrównanie dnia z nocą przypadające na 21 marca było już 11 marca. Z tego powodu papież Grzegorz XII w 1582 roku wprowadził nowy kalendarz – gregoriański – obowiązujący do dziś. Cofnął jednorazowo bieg czasu o 10 dni i wprowadził lata przestępne liczone w lutym jako te, których numer kolejny jest liczbą podzielną przez cztery z wyjątkiem lat wyraża-

(CIĄG DALSZY NA STRONIE 11)

## DWA TESTAMENTY

Testament jest to jednorazowy, odwołalny akt prawny, za którego pomocą spadkodawca rozporządza swoim majątkiem na wypadek swojej śmierci. Prawo mówi tu o zgromadzonych przez człowieka, w ciągu swego życia, dobrach materialnych.

Jest jeszcze inny testament niż ten, w którym przekazujemy rzeczy tego świata, ważniejszy i trudniejszy do spisania- testament duchowy. Obejmuje on całego człowieka i porządkuje jego życie w duchu Ewangelii; ten Testament, który Jezus Chrystus zostawił dla wszystkich ludzi i dla każdego człowieka- którego do końca umiłował.

Testament jest to wyzbycie się wszystkiego co człowiek nagromadził, gdyż po śmierci, nic już nie będzie mu potrzebne z rzeczy materialnych, przemyśleń, przeżyć. Śmierć to najprawdziwszy koniec życia dla człowieka ziemskiego.

Świadomość końca czyni go szczerym i gotowym do pokazania jakim jest, w co wierzy, co kocha i jakie wyznaje warto-

ści. W świetle tej świadomości przestrzega swoich bliskich, wskazuje im co w życiu jest najważniejsze a czego czynić nie powinni.

Spisanie testamentu świadczy o miłości do najbliższych, do rodzinnego kraju, do człowieka w ogóle. Dowodzi również, że każdy zdaje sobie sprawę z przemijania i jest gotowy do odejścia z tego świata. Jest także znakiem duchowej dojrzałości ludzkiej. Testament duchowy zostawiali święci, poeci ...

„W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem.”

- św. Paweł

(...) Jednak zostanie po mnie ta siła fatalna,  
Co mi żywemu na nie ... tylko czoło zdobi;  
Lecz po śmierci was będzie gnioła niewidzialna,  
Aż was zjadaczy chleba  
- w aniołów przerobi (...).

- Juliusz Słowacki:

„Jestem spokojny trzeba się pożegnać  
nasze ciała przybrały kolor ziemi.” - Zbigniew Herbert:

Zaduma nad przemijaniem nawiedza człowieka zwłaszcza w listopadowe zamglone dni, kiedy stoi nad grobami zmarłych przodków. Zastanawia się nad ich życiem i testamentem jaki po sobie zostawili.

Prostymi słowami wiersza Wincen- tego Pola, który może być swoistym testamentem, zakończymy to krótkie rozważanie o życiu, testamencie, śmierci:

*Żyć za swe czasy, czić czasy ubiegłe*

*I sad zasadzić, a i dom postawić.*

*I sławy ojców za siebie poprawić,*

*I do kościoła dodać chociaż cegłę.*

*I źródło dobyć, a i książkę nową*

*Na starą półkę położyć dębową;*

*I zdobyć serce, dzieci wychować*

*I młodą duszę w życiu pokierować.*

*Utwierdzić w wierze i w miłości kraju,*

*I co godziwe podać w obyczaju;*

*Wszak to się godzi po ludzku od wieka*

*I taka droga pono dla człowieka*

*Wskazana w dziejach, w domu i w kościele.*

*Niewiele zdołasz, więc rób choć niewiele,*

*Bo tylko pracą znaczą się twe lata,*

*Jeżeli nie chcesz milczkiem zejść ze świata.*

Gabla

Jak jest naprawdę ...

## BETH-LEHEM

„Pokój wszystkim ludziom dobrej woli. Niech się skończy wszelka zemsta, wszelkie wzywanie do karaniania i odwetu. Przestępstwa przekraczały wszelkie granice ludzkiego pojmovania. Dlatego o Panie nie kładź naszych cierpień na wadze Twej sprawiedliwości i nie obciążaj nimi katów ...”. Jest to fragment wpisu jaki znajduje się w archiwum obozu koncentracyjnego w Brzezince nazwany “Modlitwą nieznanego Żyda”.

Podobny hymn anielski pierwszy raz usłyszano prawie 2000 lat temu. Aniołowie śpiewali wówczas “Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”. Działo się to niedaleko Jerozolimy w Betlejem. Dzieje tego miasteczka sięgają czasów Patriarchów. Wymieniane jest wiele razy w Starym Testamencie. Przypomnijmy sobie: Tam pochowana została Rachel, żona Jakuba. Tam Rut poślubiła Booza. Tam urodził się król Dawid. Tam w stajence przyszedł na świat Jezus Chrystus. To tam narodzony “Nauczyciel z Nazaretu” dał nam nowe przykazanie: “Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladowają”.

Zastanawiając się nad dziejami ludzkości, nad czasami obecnymi łatwiej jest zrozumieć dlaczego Chrystus z taką mocą głosił nam nowe przykazanie miło-

ści. Dojdziemy przy tym do wniosku, że człowiek może i powinien stać się “pomocnikiem” Boga. Może być uczestnikiem Jego radości i pojednania ludzi. Ten, którego przyjęcie sławią co roku wszyscy chrześcijanie jest Dawcą Pokoju, Miłości i Nadziei. Przyszedł jednać ludzi z Bogiem i między sobą nawzajem. A, jak widać jest to dzieło trudne.

Postawmy sobie dzisiaj pytanie, w Wigilię Bożego Narodzenia, jaki jest Bóg naszych świątecznych dni? Wszak Jego zamieszkanie wśród ludzi dokonało się bez rozgłosu, “wśród nocnej ciszy”. Sławimy świętą noc, cichą noc”. Przyszedł na świat Bóg Człowiek, który zajął ostatnie miejsce, a który zarazem jest najwyższy, pełen miłości, bo cały jest Miłością. Bóg pokorny, zdolny do uniżenia, wręcz bezbronny wobec, jak nam się wydaje, naszej wolności.

Bóg jest jednak przemożny w swoim umiłowaniu ludzi i ostatecznie zwycięski, jego mocą jest właśnie miłość, która przekonuje i przemienia. Nie czyni niczego na pokaz, dla widowiska. Posuwa się jednak tak daleko, że przesłania samego siebie w jakiejś mierze. Niedowierzającemu człowiekowi wydaje się, iż to wszystko jest nieprawdopodobne, zbyt piękne, nie przystające do realiów brutalnej rzeczywistości w jakiej żyjemy.

Jednak tak jest naprawdę. Jest to Bóg przed którym możemy się śmiać, cieszyć się, śpiewać, być szczęśliwymi. Bóg o

twarży dziecka, któremu tak łatwo wyrządzi krzywdę. Bóg stwarzający wciąż świat na nowo, Bóg którego można nie przyjąć, od którego człowiek wiele razy odchodzi, jednocześnie Bóg do którego można w pokorze i skruszce powrócić bez wymówek; Bóg któremu można i trzeba zaufać i jednocześnie Bóg, który nie tupie nogami i nie krzyczy jak my, gdy jesteśmy rozszaleni; Bóg myśli, serca, sumienia, tęsknoty, miłości i nadziei; Bóg ludzi bezradnych, szukających, cierpiących, ale i Bóg szczęśliwych, wykształconych, zajmujących zaszczytne stanowiska i godności; Bóg całego stworzenia, skłóconego świata i podzielonego chrześcijaństwa; Bóg który wszystkim wnosi pokój, radość i zgodę.

Siadając dzisiaj do wigilijnego stołu zapalmy kolorową świecę i wróćmy myślami od „odległego” o prawie dwa tysiące lat Beth-lehem co znaczy “dom chleba”.

Dzisiaj światłość ogarnęła wszystkich, dobroczynna i dobra jak chleb, chleb sensu, nadziei i zaufania, jednocześnie pokarmu duchowego i fizycznego. Czy podzieliłeś się z kimkolwiek tym chlebem Miłości Bożej. Pomyśl komu możesz go ofiarować? Dziel się nim z wszystkimi. A szczególnie z tymi z którymi jesteś skłócony. Zobaczysz, że ogarnie cię prawdziwe szczęście i radość. Wszak to najważniejsze przykazanie dał nam dzisiaj narodzony Bóg – Dziecię z Betlejem.

KfAD

## KALENDARZOWE DZIWNOŚCI

Spadają ostatnie kartki z kalendarza. Kończy się rok. Zazwyczaj o tej porze dokonuje się podsumowań i rozliczeń z mijającymi dwunastoma miesiącami. Dokonujemy bilansu zysków i strat. Idealnie jest wtedy gdy lewa i prawa strona tego konta równoważy się. W takich poczynaniach niezbędny bywa kalendarz. A jak tacie kojarzy się kalendarz a właściwie z czym jako rzecz przez lata niezbędna?

Jest to temat dość zaskakujący. Zazwyczaj kalendarze traktuje się jako coś oczywistego i coś o czym właściwie niewiele jest do powiedzenia. Jednak przez ponad siedem dekad mojego życia to "coś" przeszło wydaje mi się wiele przeobrażeń i zmian. Wszyscy jesteśmy przyzwyczajeni do Kalendarza Gregoriańskiego i mamy dość mgliste pojęcie o tym, że nie wszyscy takiego używają. Np. wyznawcy Prawosławia licząc dni wedle Kalendarza Julianńskiego, swoje święta - więc Wielkanoc czy Boże Narodzenie obchodzą dwa tygodnie później. Z tej samej przyczyny niektórzy ludzie w listopadzie świętują kolejne rocznice Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Ja z kolei, sięgając pamięcią wstecz, przypominam sobie, że przed wojną w domach, instytucjach bywały kalen-

darze trochę podobne do tych które widzimy współcześnie. Większe firmy wydawały swoje kalendarze reklamowe nie oszczędzając grosza na ich oprawę plastyczną. W domach spotykało się zwykle kalendarze z kartkami do wydzierania lub bardziej okazałe wydawane przez Przewodnik Katolicki bądź inne związki i stowarzyszenia wyznaniowe.

W porównaniu z dzisiejszymi wytworami sztuki drukarskiej nie miałyby one zbyt wielu szans. Technika jaką były produkowane była oczywiście o wiele uboższa od dzisiejszej. Do domów roznosili także kalendarze panowie w czerni i w cylindrach czyli prawdziwi kominarze. Dzisiaj bywa z tym różnie. Ludzie podający się za kominarzy zjawiają się czasem w marcu nawet w kwietniu i często niezbyt rozumiałym bełkotem składają życzenia noworoczne.

Potem była wojna i siłą rzeczy obowiązywały kalendarze niemieckie. Tak czy inaczej czas na nich upływał i tak zbyt wolno. Dla Polaków kalendarz a zwłaszcza rok 1944 miał być wedle przepowiedni rokiem wolności i wyzwolenia. Adam Mickiewicz w III części Dziadów użył zwrotu ... A imię jego jest czterdzieści i cztery... Wieszczono, że to właśnie tego roku po-

wróci wolność i Polska na nowo się odrodzi. Jak było rzeczywiście wszyscy wiemy z autopsji bądź coraz częściej z kart podręczników historii. Wreszcie nadeszło upragnione wyzwolenie. I właśnie wtedy zaczęły działać się w kalendarzach różne dziwne rzeczy. Nagle okazało się, że brakuje w nich świąt kościelnych a także np. Święta Niepodległości - 11 listopada. Przybyło za to święto 22 lipca i różne dni nazywane również świętami. A to dzień mężczyzn, a to dzień odlewnika czy też innego (przepraszam) oborowego. O święcie Trzeciego Maja zapomniano a z czasem zalecano nawet by flagi wywieszane na dzień 1 maja zniknęły najpóźniej do 2 maja wieczorem. Obecnie powróciły dawne tradycje i znowu możemy świętować swoje narodowe rocznice w dni oznaczone w kalendarzach kolorem czerwonym.

Poza tym czy ktoś wyobraża sobie dziś normalne życie bez kalendarza? Powstały nawet powiedzonka dotyczące kalendarzy. Może niezbyt eleganckie ale dość popularne i często używane. Choćby takie jak "kopnąć w kalendarz" czy o tym "jak mi się skrócił kalendarz", gdy nie dotrymalimy słowa co do terminu swego zobowiązania. Czegoż by jednak nie powiedzieć bez kalendarza żyć się nie da, choć czasem chcielibyśmy by kartki z niego spadały trochę wolniej.

Wojciech

Nowy Rok - Nowe województwo

## BYDGOSZCZ - TORUŃ - WŁOCŁAWEK

Większość Polaków jest za przeprowadzeniem reformy administracyjnej kraju. Godzą się na reformę do czasu, kiedy ich punkt widzenia jest akceptowany przez reformatorów. Podobnie sprawa wyglądała w naszym regionie.

Najpierw planowano włączenie Województwa Kujawsko - Pomorskiego do Województwa Pomorskiego ze stolicą w Gdańsku. Przeciwnikami tej koncepcji byli politycy Bydgoszczy, Torunia i Włocławka wraz z mieszkańcami tych województw. Kiedy pojawiła się szansa na stworzenie Województwa Kujawsko - Pomorskiego - rozgorzał spór między politykami Bydgoszczy i Torunia o siedzibę wojewody. Politycy bydgoscy chcieli z Toruniem dzielić się władzą, obiecując usadowienie siedziby sejmiku samorządowego w Toruniu. Jednak politycy z Torunia jednoznacznie opowiedzieli się za przynależnością ich obecnego województwa do woj. pomorskiego ze stolicą w Gdańsku, nie bacząc na znaczną odległość i brak chęci Gdańska do dzielenia się władzą z Toruniem. Torunianie akceptowaliby swoją przynależność do Woj. Kujawsko - Pomorskiego, gdyby siedzibą wojewody został Toruń.

Po wielu perypetiach w Sejmie i Senacie, zapadła ostateczna decyzja o utworze-

niu na bazie woj. bydgoskiego, toruńskiego i włocławskiego z pewnymi korektami nowego województwa bydgoskiego z siedzibą wojewody w Bydgoszczy (\*).

Nie kieruję się w swoich poglądach miejscem zamieszkania, choć jestem Bydgoszczaninem, lecz racjonalnymi przesłankami. Nasze miasta są położone bardzo blisko siebie i znacznie więcej łączy je niż dzieli. Wiem, że nie darzą się sympatią żuźlowe drużyny i ich kibice. Na niwie sportowej stanowi to problem wielu miejscowości.

Bliskość naszych miast spowodowała migrację ludności. Wielu Bydgoszczan stało się Torunianami i odwrotnie. Młodzi bydgoszczanie studiują na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, młodzi Torunianie uczą się w Akademii Medycznej, Akademii Techniczno - Rolniczej, Wyższej Szkole Muzycznej czy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy. Znam wielu Bydgoszczan, którzy są pracownikami naukowymi na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika oraz takich, którzy osiedlili się w Toruniu.

Uważam, że stwierdzenie, iż ranga miasta jest bardziej znacząca, jeśli jest ono stolicą województwa jest nieuzasadnione.

Dla przykładu w USA stolicami stanów nie są wcale największe miasta (stan Kalifornia - stolica stanu Sacramento a nie San Francisco, stan Waszyngton - stolica stanu Olympia a nie Seattle).

Powstało województwo Kujawsko - Pomorskie. Politykom Bydgoszczy, Torunia, Włocławka wypada zrobić wszystko, aby traktować Włocławek, Toruń i Bydgoszcz wraz z ich mieszkańcami jak równorzędnych partnerów. Tak przecież Kościół traktuje swoich wiernych. Nie może dzielić ludzi ze względu na miejsce zamieszkania.

Mamy wszelkie dane, jeśli skumulujemy potencjał naukowy, ekonomiczny, kulturalny naszego regionu, by nasze nowe województwo uczynić przodującym w kraju. Należy życzyć politykom umiętętnego, mądrego, zgodnego w chrześcijańskim duchu kierowania naszym województwem.

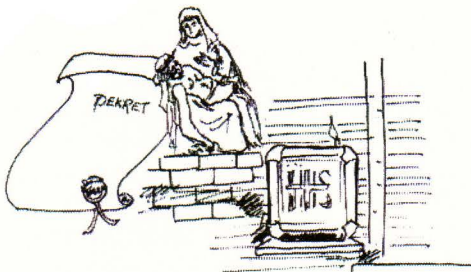
GG

Bydgoszcz, (sierpień grudzień) 98

(\*) Po tej decyzji wydawało się, że konflikt między naszymi miastami został zażegnany. Odżył jednak, kiedy pełnomocnik rządu do spraw reformy zamierzał kilka wydziałów Urzędu Wojewódzkiego zlokalizować w Toruniu. Politycy bydgoscy są oburzeni gdyż jest to niezgodne z ustawą.



## GRUPY, RUCHY, WSPÓLNOTY (3)



### MINISTRANCI I LEKTORZY

Ministranci i lektorzy podobnie jak kościelni byli w kościele od zawsze. Przez 15 lat istnienia naszej parafii przewinęło się wielu chłopców. Również zmieniali się opiekunowie. Byli nimi ks. Tomasz Cyl i ks. Andrzej Gierszyński.

W chwili obecnej jest ok. 40 ministrantów i 20 kandydatów. Opiekunem ich jest ks. Aleksander Sobczak. Ministranci mają również swego opiekuna sportowego, którym jest ks. Grzegorz Kuliński.

Chłopcy, którzy chcieliby wstąpić w szeregi ministrantów mogą kontaktować się z opiekunem, najlepiej w zakrystii.

W parafii pracuje także 12 lektorów. Są oni stałymi członkami tej wspólnoty. Jest również 12 lektorów honorowych. Są to najczęściej studenci nie mieszkający na terenie parafii i okazjonalnie sprawują swoje funkcje.

*Wojciech*

### STOWARZYSZENIE SŁUŻBY CHARYTATYWNEJ im. bł. Urszuli Ledóchowskiej

Stowarzyszenie Służby Charytatywnej im. bł. Urszuli Ledóchowskiej - Patronki posiada osobowość prawną rej. w Sądzie Woj. w Bydgoszczy.

Z ramienia Episkopatu Polski opiekę duchową nad Stowarzyszeniem sprawuje JE ks. bp Stanisław Gądecki z Gniezna. Kapelanem powołanym przez ks. bpa na okres 6-letniej kadencji jest ks. Krzysztof Buchholz, który służy radą duchową członkom Stowarzyszenia.

Dekretem ks. Biskupa zostało powołane przy Stowarzyszeniu karmelitańsko - urszulańskie STUDIUM DUCHOWOŚCI (formacja 3-letnia), którego patronami są św. Rafał Kalinowski i bł. Urszula Ledóchowska.

Stowarzyszenie Służby Charytatywnej im. bł. Urszuli Ledóchowskiej w swoich założeniach statutowo - regulaminowych ma zadanie służenia rodzinom wielodzietnym, niepełnosprawnym, młodzieży oraz osobom samotnym. Wspieramy rodziny ubogie w zakresie dożywia-

nia, ubioru, obuwia, środków czystości i pomocy szkolnej.

Młodzież z rodzin ubogich wyjeżdża co roku na wakacyjne spotkania z Bogiem (ferie zimowe i letnie) jak również rekolekcje pod opieką kapłanów-zakonników. Są to wyjazdy do Czernej k/Krakowa, w Góry Stołowe, do Mórkowa, Poznania, do Ośrodka O.O. Jezuitów w Piotrkowie Trybunalskim oraz do Świętej Lipki i Gietrzwałdu pod opieką O. Włodzimierza Mocydlarza SI.

Rodziny wielodzietne otrzymują paczki świąteczne z okazji świąt Zmartwychwstania Pańskiego, Bożego Narodzenia, św. Mikołaja i św. naszych patronów bł. Urszuli Ledóchowskiej i św. Rafała Kalinowskiego.

Aby zostać członkiem Stowarzyszenia trzeba przejść 2 letni staż kandydacki, po tym okresie Zarząd Gł. Stowarzyszenia dopuszcza kandydata do pełnego członkostwa.

Honorowymi Członkami Stowarzyszenia są:

- JE ks. Biskup Stanisław Gądecki,
- JE ks. Biskup Stanisław Dziwisz sekretarz Ojca św. Jana Pawła II,
- Generał Zakonu O.O. Karmelitów Bosych O. Szczepan Praśkiewicz z Rzymu,
- Przeor klasztoru O.O. Kanoników Regularnych oraz Przeor Zakonu O.O. Karmelitów Bosych z Czernej k/ Krakowa.

Stowarzyszenie posiada medal bł. Urszuli Ledóchowskiej- Patronki oraz medal św. Rafała Kalinowskiego. Medale te wykonane zostały na większą chwałę Bożą, posiadają prawa autorskie i znajdują się w muzeum w Gnieźnie, a wyróżniają się nimi dobroczyńców i kapłanów. Takimi wyróżnionymi medalem kapłanami są: ks. Krzysztof Buchholz i ks. Prałat Z. Trybowski oraz ks. Tomasz Cyl - pierwszy kapelan naszego Stowarzyszenia. Medal otrzymują również zasłużeni członkowie Stowarzyszenia.

*Zarząd Główny Stowarzyszenia*

### PARAFIALNA STRAŻ MARSZAŁKOWSKA

Parafialna Straż Marszałkowska (PSM) powstała 18 lutego 1996 r. Patronem jej jest św. Sebastian. Grupa liczy obecnie 13 mężczyzn - marszałków. Przeciętna wieku członków wynosi 42 lata.

PSM rządzi się regulaminem zatwierdzonym przez ks. Proboszcza, który jest odpowiedzialny za całokształt działania. Służba marszałków polega na pilnowaniu porządku podczas nabożeństw i innych zgromadzeń liturgicznych.

Członkowie PSM wykonują szereg prac na rzecz parafii takich jak:

- konserwacja krzyża misyjnego, figury Matki Bożej Fatimskiej,
- pomoc przy montażu i demontażu żłóbka i grobu Pańskiego,
- utrzymywanie czystości na terenie przyległym do kościoła,
- aktywna pomoc przy organizowaniu zbiórek do puszek, podczas organizowania festynów, koncertów itp.

Osoba zgłaszająca się do służby przechodzi okres kandydacki (około 1 roku), po którym następuje uroczyste słubowanie.

Członkowie Parafialnej Straży Marszałkowskiej podczas pełnienia obowiązków służbowych wyróżniają się jednolitymi uniformami, identyfikatorami i laską marszałkowską. Kapelanem PSM jest ks. Krzysztof.

*Stefan Doliński*

### NADZWYCZAJNI SZAFARZE EUCHARYSTII

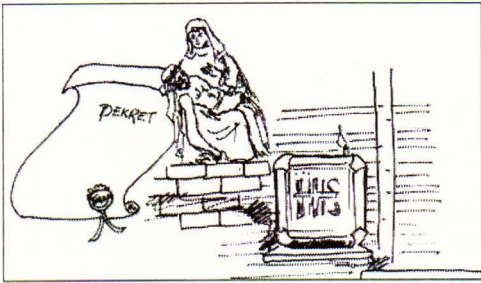
Od ponad czterech lat w naszej parafii słyszymy, a niekiedy stykamy się bezpośrednio z posługą Nadzwyczajnego Szafarza Komunii świętej. Posługa taka nie jest nowa w historii Kościoła. Nawiązuje ona do pierwszych wieków chrześcijaństwa, kiedy to każdy ochrzczony po Eucharystii mógł zanieść Komunię świętą tym, którzy nie mogli uczestniczyć w zgromadzeniu świętym.

Dlatego też w posoborowym nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego - Kościół doradza, aby tam gdzie zachodzi konieczność i brak dostatecznej liczby szafarzy (kapłanów) również świeccy mogli rozdáwać Komunię świętą (Kan. 230 § 3). Po ustaleniu przez konferencję Episkopatu Polski w dniu 2 maja 1990 roku ogólnych warunków umożliwiających powołanie nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej biskupi diecezjalni mogą wprowadzić tę posługę w swoich diecezjach.

Wczesną wiosną 1994 roku nasz ks. Proboszcz skierował na rekolekcje przygotowujące 6 mężczyzn. Po odbyciu

**(CIĄG DALSZY NA STRONIE 9)**





### (CIAĞ DALSZY ZE STRONY 8)

rekolekcji i rozmowach kwalifikujących w czerwcu 1994 roku otrzymaliśmy zezwolenie na pełnienie tej funkcji od arcybiskupa Henryka Józefa Muszyńskiego na okres 1 roku z możliwością dalszego przedłużania. Średnio co 1,5 roku odbywają się rekolekcje, po których jest przedłużane zezwolenie.

Naszą główną posługą jest zanoszenie Komunii Świętej chorem. Czynimy to głównie w niedziele i święta. Pomagamy również w rozdawaniu Komunii świętej podczas Eucharystii, gdy przystępuje do niej większa liczba wiernych, a brakuje kapłanów. W naszej parafii zdarza się tak w okresie kolędowym na Mszach św. wieczornych.

Funkcja ta dla każdego z nas jest wielkim zaszczytem i wyróżnieniem, ale zarazem odpowiedzialnością i służbą wobec Kościoła. Przyjęcie tej posługi nie było łatwe, bo każdy z nas odczuwa swą ułomność i grzeszność. To, że zdecydowaliśmy się na tę posługę i trwamy jest łaską Boga. Chcę również podziękować wszystkim chorem i ich rodzinom za okazaną nam życzliwość. Zachęcam także innych chorych, którzy pragną częściej przyjmować Komunię świętą o zgłaszanie się do ks. Proboszcza lub biura parafialnego. Dziękuję również ks. Proboszczowi i innym kapłanom naszej parafii za wszelką pomoc.

Tak pokrótce można przedstawić funkcję nadzwyczajnego szafarza. Jeżeli zrodziły się jakieś pytania lub uwagi, proszę skierować je do redakcji "Na oścież". Chętnie odpowiem.

Naszym parafianom życzę błogosławieństwa Bożego.

*Wojciech Ś.*

### ORGANISTKI

Na prośbę księdza proboszcza od 1984 r. pracuje w naszej parafii pani organistka. Widzimy ją rzadko, gdyż przebywa zwykle na chórze kościelnym, chociaż jej śpiew i grę na organach możemy usłyszeć w każdą niedzielę i w każde święto.

Pani organistka po raz pierwszy zagrała i zaśpiewała w naszym kościele w I-szą Niedzielę Wielkiego Postu 1984

roku, kiedy to ksiądz proboszcz poprosił ją, aby ożywiła Mszę św. grą na organach. Pani organistka posiada wykształcenie muzyczne i zgodziła się grać właśnie w naszym kościele z własnej dobrej woli, nie czując żadnego przymusu. Uświetnia nam w ten sposób Msze św. niedzielne oraz z okazji ślubów. Zdarza się, że od czasu do czasu pani organistka pomaga w graniu i śpiewaniu młodszą siostrą, która ćwiczy pod jej nadzorem. Obie panie same dobierają pieśni odpowiednie dla danego okresu roku kościelnego. Po prostu uczą się same na własnych błędach.

*Agnieszka*

### ZESPÓŁ MUZYCZNY "MARTYRIA"

Zespół muzyczny istnieje od początku działalności Duszpasterstwa Akademickiego "Martyria". Skład był różny, ale zadanie zawsze to samo – służenie w Duszpasterstwie. Gramy i śpiewamy głównie na Mszach akademickich – w środę o 20.00 i w niedzielę o 18.30, a także zawsze tam gdzie pojawia się Duszpasterstwo Akademickie i potrzebne jest "pośpiewanie". Skład zespołu jest ruchomy, co pozwala na wymienianie się, szczególnie wtedy gdy sesja daje się we znaki. Staramy się uczestniczyć w rekolekcjach i dniach skupienia, pomagając śpiewem. W Wielkim Poście wyjeżdżamy razem z księdzem Krzysztofem na rekolekcje do szkół – jest to czas szczególnej służby. Przez śpiew można dotrzeć do młodzieży, "pociągnąć" ją, zaangażować, pokierować. Nie jest to łatwe. Młodzież często wstydi się śpiewać albo nawet nie myśli o tym, że oni też by mogli "wydać z siebie jakieś dźwięki". W zakresie działań zespołu leży też przygotowywanie i muzyczne "opracowanie" czuwań, nabożeństw. Między innymi przygotowywaliśmy nabożeństwo pokutne dla młodzieży z udziałem ks. abpa Henryka Muszyńskiego.

Aktualnie przygotowujemy się do koncertu Skaldów. Oczywiście nie sami – wspomaga nasz zespół cała Schola (ok. 30 osób) złożona ze studentów wszystkich bydgoskich uczelni. Jest to dla nas zupełnie nowe, ale bardzo ciekawe i radosne doświadczenie.

*Mała*

### MIESIĘCZNIK PARAFIALNY "NA OŚCIEŻ"

Początki miesięcznika parafialnego "Na oścież" sięgają roku 1993. Wtedy

to trzy osoby, myśląc o tym samym, podjęły decyzję zawiązania kolegium redakcyjnego gazety parafialnej, która informowała by o tym co dzieje się na terenie parafii, służąc wszystkim parafianom. W niedzielę Palmową - 4 kwietnia 1993 roku ukazał się pierwszy numer "Na oścież". Na ośmiu stronach zawierał m.in.: powitanie od redakcji, pierwszy odcinek historii parafii pt. "Zaczęło się od korowania drągów", rozmowę z ks. Biskupem Józefem Zawitkowskim.

Dzisiaj jest to szesnastostroniowa gazeta. W ciągu roku ukazuje się dziesięć wydań. Działa dziewięcioosobowe Kolegium Redakcyjne i kilkanaście osób stale współpracujących z redakcją. W miesięczniku są stałe działy. Niedawno obchodziliśmy skromny jubileusz pięciu lat działalności i ukazania się pięćdziesiątego numeru. Jest wierne grono czytelników. Nakład waha się od 300 do 1000 egz. Wszystkim, którzy dotychczas, w jakikolwiek sposób wspomogli to dzieło serdecznie dziękuję.

Jeśli ktoś czuje, że musi coś opowiedzieć, poruszyło go coś, był świadkiem ważnego wydarzenia, uczestniczył w niezwykłym spotkaniu to niech koniecznie podzieli się tym z innymi. Zapraszamy do współpracy.

*Fred*

*Od redakcji:*

Udało nam się zebrać informacje o 27 grupach, ruchach i wspólnotach działających na terenie naszej parafii.

Na zakończenie prezentacji serdecznie dziękujemy wszystkim współpracownikom, którzy pomogli zebrać informacje i jednocześnie bardzo prosimy, by w przypadku pominięcia którejkolwiek organizacji, powiadomić o tym redakcję.

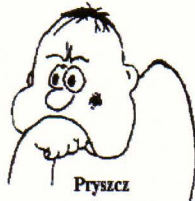
Ponadto, spróbujemy w najbliższych wydaniach przybliżyć PT Czytelnikom „Na oścież” inne grupy i ruchy katolików świeckich, które działały bądź działają w Polsce, a nie mające swych przedstawicieli na terenie naszej parafii.



### Krótkie dni

Nauczyciel pyta Franka: - Dlaczego do Świąt Bożego Narodzenia dni stają się coraz krótsze? - Franek odpowiada: - Po to, aby tak długo nie czekać na prezenty!

*Dusza słaba mówi  
o usterkach braci,  
a gorliwa  
o ich zaletach*  
Maksymilian M. Kolbe



Nowy rok liturgiczny

## PRZYJŚCIE I OCZEKIWANIE

Nowy rok liturgiczny rozpoczyna się Adwentem.

ADWENT - (łac. Adventus - przyjsie) - to czterotygodniowy okres przygotowania się do Świąt Bożego Narodzenia. Czas ten przypomina o oczekiwaniu ludzkości na Mesjasza i na Jego powtórne przyjsie w chwale w dniu ostatecznym.

We wszystkie dni powszednie przez cały Adwent odprawia się w godzinach rannych ( i wieczornych) Msze święte wotywnie ku czci Najświętszej Maryi Panny - Roraty. Nazwa pochodzi od pierwszych słów antyfony na wejście - "Rorate caeli desuper" - (Spuście rosę, niebiosie!). W czasie Mszy świętej roratniej zapala się dodatkowo pięknie przyozdobioną świecę-roratnicę- symbol Maryi, która- podobnie jak jutrzeńka wyprzedza wschód słońca- poprzedziła przyjsie Światłości świata - Jezusa Chrystusa.

W Adwencie szczególnie gorliwie powinniśmy wsłuchiwać się w Słowo Boże, korzystając z sakramentu pokuty i uczestniczyć w Eucharystii, by spotykać się z Chrystusem obecnym w Jego Kościele.

Ilustracja zamieszczana w miesięczniku parafialnym "Na oścież" przedstawia grupkę dzieci spieszących właśnie do kościółka na Roraty. Niosą one urzekające swoim pięknem adwentowe lampiony. Tak migotliwe płomyki rozświetlą wkrótce wnętrze Bożego domu pogrążonego w mrokach nocy. Ciemności zalegające świątynię symbolizują tęskny czas oczekiwania na przyjsie Zbawiciela pogrążonej w grzechach ludzkości.

Po wejściu do kościoła dzieci z lampionami formują pod chórem procesję. Tuż przed Eucharystią dołącza do niej służba liturgiczna i kapłan, który będzie celebrował Mszę świętą. Procesja zbliży się do ołtarza z tęskną pieśnią adwentową na ustach. Dzieci stają po obu stronach ołtarza. Lampiony rozświetlające mroki świątyni płoną aż do radosnego hymnu "Chwała na wysokości Bogu".

W pobliżu ołtarza znajduje się piękny wieniec adwentowy ( ilustracja górna). Okrągły wieniec jest obrazem wspólnoty oczekującej w miłości i radości Pana Jezusa. Sporządza się go z zielonych gałązek świerka, jodły lub sosny. Są na nim umieszczone cztery świece, które oznaczają cztery Niedziele Adwentu. Pierwszą z nich zapala się w I niedzielę adwentową, następną w drugą. W trzecią niedzielę palą się już trzy świece, a w ostatnią- IV płoną już wszystkie cztery świece.

Zwyczaj zawieszania w kościele wieńców adwentowych przywedrował do nas z Niemiec. Znany jest ponad 160 lat. W domu również można przygotować wieńiec adwentowy i pięknie go ozdobić szyszkami i kolorowymi kokardami.

W kolejne niedziele Adwentu w czasie wspólnej modlitwy w rodzinie zapala się jedną świecę. W Wigilię Bożego Narodzenia cztery palące się świece będą oznajmiały przyjsie Jezusa, który jest naszą Światłością.

Innym zwyczajem adwentowym jest umieszczenie w kościele figurki Dzieciątka Jezus. Na początku każdej Mszy świętej roratniej jedno z dzieci- do którego uśmiechnie się los- sprowadza figurkę o jeden stopień niżej w kierunku żłóbka, stąd dzieci tak chętnie spieszą na Roraty (ilustracja dolna).

Roraty kochano już za Piastów. Królowie i lud polski chwalili Maryję i błagali Ją, by na ziemskie niwy niebo spuściło upragnioną rosę zbawienia - Jezusa. Przedstawiciele poszczególnych stanów przynosili Maryi po świcy:

Król- który berłem potężnym włada,  
Prymas- najpierwsza senatu rada,  
Senator świecki- opiekun prawa,  
Szlachcic- co królów Polsce nadawa,  
Żołnierz- co broni swoich współbraci,  
Kupiec- co handlem ziomek bogaci,  
Chłopek- co z pola, ze Krwi i roli  
Dla reszty braci chleb ich mozoli,  
Każdy na świeczkę grosz swój przyłoży,  
J każdy gotów iść na Sąd Boży.

*Bernadeta Kruczkowska*

*Od redakcji:*

*Powyższy tekst nagrodzono w Konkursie Adwentowym, ogłoszonym w poprzednim numerze „Na oścież”. Autorce serdecznie dziękujemy i gratulujemy .*



Wigilia w DA

## DZIEŃ JEDEN W ROKU

*"Jest taki dzień,  
tylko jeden raz do roku.  
Dzień zwykły dzień,  
który liczy się od zmroku.  
Jest taki dzień,  
gdy jesteśmy wszyscy razem ..."*

*Czerwone Gitary*

Tekst tej popularnej piosenki w pełni odzwierciedla nastrój panujący podczas studenckiej wigilii. Swą obecnością zaszczytili studentów zaproszeni goście.

Zgodnie z tradycją, nasz duszpausterz akademicki ks. Krzysztof Buchholz rozpoczął naszą wieczerzę wigilijną od odczytania fragmentu Pisma Świętego. Następnie cała Rodzina Akademicka dzieliła się opłatkiem, składając sobie życzenia.

Trwało to około 2 godzin, po czym z radością zasiedliśmy do wspólnej kolacji wigilijnej. Przygotowali ją sami studenci, przynosząc z sobą regionalne dania wigilijne. Nie sposób było spróbować wszystkich potraw, tyle ich było. Nie zapomniał o studentach św. Mikołaj, który przybył z upominkami na saniach zaprzężonych w renifery prosto z Laponii.

Prezenty sprawiły wszystkim ogromną radość, a niektóre były naprawdę bardzo śmieszne. Z wielkim żalem żegnaliśmy św. Mikołaja, prosząc by wrócił do nas za rok. Obiecał, że przybędzie.

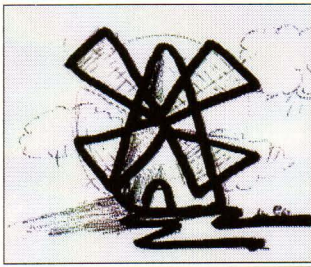
Cztery godziny naszego spotkania minęły niespostrzeżenie. Dochodziła 24.00, a my udaliśmy się wtedy do kaplicy, by Mszą świętą zakończyć nasze wspólne, wigilijne spotkanie.

Kochany studencie! Następny taki dzień, bardzo ciepły - choć grudniowy, już za rok. Niech nie zabraknie cię wśród nas.

*Ania*

*Od redakcji:*

*Wiele takich spotkań - opłatkowych (wigilijnych) odbywało się na terenie naszej parafii i w różnych grupach. Zapraszamy członków innych wspólnot do podzielenia się refleksją na ten temat.*



Centrum Kultury Katolickiej  
**Wiatrak**

**Uprzejmie  
donoszę ...**

W „Wiatraku” nie zamierzeli ani ich nie zasypało. Wszystko się kręci. Pod patronatem radia Zet starają się pobić Rekord

Guinness'a na najdłuższy łańcuch choinkowy ... ciekawe czy im się uda.

Potem przerwa świąteczna ... co nie znaczy, że martwy czas. O, nie! Zapewne będą uczestniczyć w przygotowaniu dekoracji razem ze studentami z Martyrii, w organizowaniu żywego żłóbka. W czasie kolędowym do Państwa domów dotrą informatory o działalności „Wiatraka”. Nie na wszystkich zajęciach są wolne miejsca, ale zawsze można próbować po I semestrze. Chyba warto. Oferta coraz szersza ...

Oczywiście zapraszam Państwa na koncert zespołu muzycznego Skaldowie **10 stycznia! Wstęp wolny.**

Pozdrawiam, życząc błogosławionego czasu Bożego Narodzenia

*Życzliwa*

**(CIAĞ DALSZY  
ZE STRONY 5)**

**MIERZENIE CZASÓW**

jących się pełnymi setkami, wśród których tylko podzielne przez czterysta są latami przestępnymi.

Nie były to oczywiście wszystkie kalendarze. Znane były również: babiloński, aztecki, słowiański, mahometański, luteriański, żydowski i inne. Powstawały w zależności od warunków geograficznych i etnicznych, od tradycji kulturowych i religijnych, czy nawet od poziomu kultury i rozwoju umysłowego danych ludów. Wszystkie miały jednak jeden cel – pomóc ludziom w zmaganiu się z czasem.

Pierwszy kalendarz w Polsce ukazał się w 1516 roku wydrukowany u Jana Hallera w Krakowie. Pierwszy ścienny kalendarz wydała drukarnia Floriana Unglera w Krakowie w 1531 roku.

Potem ruszyła w Polskę cała lawina kalendarzy z różnymi wersjami, tytułami, treścią i tak trwa to do dziś. Nikt nie zdaje sobie sprawy, że dziś nie potrafiłby żyć i pracować bez kalendarza tak jak i bez zegara.

Ale z jakiej to przyczyny większość świata obchodzi 1 stycznia jako początek nowego roku? Wszak dzień ten nie wyróżnia się niczym szczególnym, bynajmniej dla kalendarzy, czy astronomii. Sprawił to niejako czysty przypadek W 153 roku przed Chrystusem dwaj konsulowie rzymscy Fulwiusz Nobilior i Annius Luksus jako pierwsi rozpoczęli swe panowanie 1 stycznia. Wszyscy następni poszli w ich ślady tym bardziej, że 1 stycznia, czyli Calendae Januariae łączono z dobrą wróżbą. Nazwa odnosiła się do boga Janusa, opiekun bram i wejść, boga wszelkiego początku. W ten sposób dzień ten stał się początkiem roku rzymskiego. Jednak ostatecznie przeżytki rozpoczynania roku w marcu usunął kalendarz juliański i tak jest do dziś.

Pomimo jednak potrzeby sięgnięcia do przeszłości nie możemy się w niej zagrzebać i zatrzymać się w miejscu. Patrzymy w przyszłość z nadzieją, inaczej się po prostu nie da. Wybiegamy optymistycznie już w następne tysiąclecie i pytamy się jakie ono będzie dla nas, naszych dzieci, wnuków?

*Z życzeniami Dosiego Roku KfAD*

*Od autora: Dane z książki: Gloger Z.: Kalendarze, wyd. NK, 1978,*

Nasz adres: Centrum Kultury Katolickiej „Wiatrak”, ul. gen. M. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz, tel/fax **346-31-90** lub **346-31-94**, **ckk@logonet.com.pl**. Telefon zaufania **„Przystań” 346-71-78** (pn, czt, pt 17-20)

Nr konta bankowego: Centrum Kultury Katolickiej, **Bank Handlowy w Warszawie S.A., O/Bydgoszcz Nr 209038 - 56892201**

*Konkurs dla dzieci*

**CZY WIESZ?**

1. Jakie święto Maryjne przypada w adwencie? A. Zwiastowanie, B. Niepokalane Poczęcie, C. Narodzenie
2. Jak nazywa się Msza św. ku czci NMP odprawiana w adwencie? A. Msza dla dzieci, B. Roraty, C. Pastorałka
3. W którym roku po raz pierwszy w naszym kościele był żywy żłóbek? A. 1989, B. 1993, C. 1995
4. „Na oścież” tradycyjnie już w Boże Narodzenie ogłasza konkurs który rozstrzygany jest w Uroczystość Trzech Króli. Co to za konkurs? A. Na najładniejszą kartkę świąteczną, B. Na najładniejszą szopkę, C. Na najładniejszy lampion
5. Początkiem czego stało się narodzenie Pana Jezusa? A. Chrześcijaństwa, B. naszej ery, C. świata

Rozwiązania konkursu prosimy nadsyłać do dnia 6 stycznia 1999 roku. Koniecznie podawajcie swój wiek. Życzymy powodzenia. Prawidłowe rozwiązanie konkursu „Czy wiesz?” z poprzedniego numeru odpowiada literom: 1A, 2C, 3C, 4B, 5B. Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie otrzymuje **Paweł Walczak**, zam. przy ul. Sucharskiego 4. Gratulujemy. Nagrodą czeka w zakrystii.

*opracował KfAD*

**JAK LICZNIE CHODZIMY DO KOŚCIOŁA?**

Msza św. o godz.	Wiernych na Mszy św.		Liczba Komunii św.		% wiernych u Komunii św.	
	1995	1998	1995	1998	1995	1998
Rok	1995	1998	1995	1998	1995	1998
18.30 S	310	357	124	198	40.0	55,5
7.00	272	219	126	122	46.3	55,7
7.00/8.00*	18	14	11+21**	4+30**	61.1	77,3
8.30	819	548	331	246	40.4	44,9
10.00	1524	1121	461	437	30.2	39,0
11.30	1520	1149	403	354	26.5	30,8
13.00	693	721	156	246	22.5	34,1
15.00/12.00 <sup>Z</sup>	41	87	21	59	51.2	67,8
16.00	502	678	210	226	41.8	33,3
18.30	458	637	141	188	21.4	29,5
Łącznie:	6157	5531	2005 +21	2080 +30	32.6	37,6

**Oznaczenia:**

S - Msza św. w sobotę, awansem za niedzielę, \* - Msza św. dla chorych w kaplicy Regionalnego Centrum Onkologii, \*\* - chorzy przyjmujący Komunię św. w salach, Z - (15.00) Msza św. dla głuchych i niedosłyszących w kaplicy Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego (przy kościele MBKM), - (12.00) - Msza św. w kaplicy św. Brata Alberta.

**Uwaga:**

- Na każdej Mszy św. liczono osoby powyżej 7 roku życia,
- Liczba mieszkańców w parafii: 20.282 (1995) i 20.000 (1998)
- Liczba wiernych w parafii brak danych (1995) 16.200 (1998)
- Liczenia wiernych dokonano w dniach **29.10.1995** i **08.11.1998**

Dane statystyczne przytoczono na podstawie informacji otrzymanych z Biura Parafialnego.

## PRASOWE FORUM PARAFIALNE

Dnia 21 listopada odbyło się w Domu Zgromadzenia Księża Misjonarzy Św. Wincentego a'Paulo w Bydgoszczy III Bydgoskie Spotkanie Przedstawicieli Prasy Parafialnej. Gospodarzem Spotkania był ks. Antoni Strycharz. Wstępem do Spotkania było zapoznanie się z twórcami tygodnika parafialnego "Dla rodziny", ukazującego się na terenie parafii pw. św. Wincentego a'Paulo. Na spotkanie przybyło 24 redaktorów pism parafialnych.

Spotkanie składało się z dwóch części. W pierwszej części spotkania uczestnicy z zainteresowaniem wysłuchali wykładu dr Janusza Kutty nt. "Rola Kościoła Katolickiego w dziejach Bydgoszczy". Po wykładzie obyla się wielowątkowa dyskusja.

Drugą część spotkania poświęcono sprawom organizacyjnym. Omawiano wiele problemów, z których warto wymienić: sprawność przepływu informacji między poszczególnymi redakcjami, wymianę doświadczeń i wydawanych numerów czasopism, konieczność koordynowania działań.

Biorący udział w spotkaniu redaktorzy zaproponowali, aby powołać Bydgoskie Forum Prasy Parafialnej, które miało by prezesa i zarząd, składający się z przedstawicieli redakcji, po jednym z każdego z Dekanatów Bydgoszczy. Wyrażano nadzieję, że dzięki takiemu uporządkowaniu organizacyjnemu usprawniłby się obieg informacji między poszczególnymi redakcjami. Jednym z pilniejszych zadań, jakie stanęłyby przez Prezesem, byłoby przygotowanie informatora o poszczególnych redakcjach pism parafialnych ukazujących się na terenie Bydgoszczy. Postanowiono, by zwrócić się do władz kościelnych o akceptację powyższego pomysłu.

Z informacji przedstawionej przez Daniela Rudnickiego, który był dotąd głównym animatorem spotkań, wynikało, że do najaktywniejszych redakcji, w zakresie omawianych spraw na III Spotkaniu, należą zespoły miesięczników: "Miesięcznik kościelny" (parafia pw. Świętej Trójcy), "Wspólnota" (parafia pw. Chrystusa Króla), "Na oścież" (parafia pw. Matki Boskiej Królowej Męczenników).

Podano również do wiadomości, że w ostatnim czasie pojawiły się dwa nowe tytuły. Są to miesięczniki: "Głos Świętego Mikołaja (parafia pw. św. Mikołaja) oraz "Głos Serca" (parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa).

Ustalono również, że następne spotkanie odbędzie się w pierwszym kwartale 1999 roku na terenie parafii pw. Polskich Braci Męczenników na Wyżynach, gdzie ukazuje się miesięcznik "Ogniwo".

Na zakończenie tej informacji warto pokusić się o następującą refleksję. Trzecie Spotkanie pokazało, że potrzebne są tego rodzaju rozmowy. Twórcy każdego z tytułów stanowią zespoły, które w znaczący sposób przyczyniają się do umacniania się wspólnoty parafialnej, na terenie której ukazuje się czasopismo. Nie brakuje oczywiście różnych trudności w powstawaniu następnych numerów, wszak jest to zawsze praca społeczna. Cieszy też to, że co jakiś czas ukazuje się nowy tytuł, a wychodzące dotąd krzepną w swoim działaniu. Można więc z nadzieją patrzeć na przyszłość prasy parafialnej w Bydgoszczy.

Fred



Z radością witamy nowy tytuł pisma parafialnego „Na skraju”. Gazeta ukazuje się w parafii pw. św. Łukasza w Bydgoszczy Fordonie. Numer 1 (grudzień 1998 – styczeń 1999) liczy 6 stron, zawiera teksty okolicznościowe nawiązujące do okresu roku liturgicznego w Kościele, niezbędne informacje dla parafian i plan kolędy. Warto dodać, że jest to już 5 gazeta w Dekanacie V – Fordon. Zespołowi, pod kierunkiem ks. Janusza Sawickiego – proboszcza tejże parafii, życzymy wytrwałości.

Fred

Od redakcji:

Warto przy okazji wspomnieć, że w niedzielę 6 grudnia br. gościliśmy w naszej parafii ks. Janusza, który głosił kazania i zbierał ofiary na budowę nowego kościoła.

Powiedział nam, że jego parafia jest mała, liczy bowiem około 2000 parafian, a położona jest „tam, gdzie kończy się cywilizacja”.

Obecnie jego parafianie uczestniczą w spotkaniach liturgicznych gromadząc się (czasami nawet około 450 osób) w małym baraku – kaplicy (11 m szerokości, 12 m długości i 3,4 m wysokości).

Jeden raz w miesiącu wyjeżdżają w Polskę, by zbierać ofiary na budowę.

Adres redakcji:

ul. Cechowa 56, 85-799 Bydgoszcz

## KALENDARIUM HISTORYCZNE

### Bydgoszcz

7-8.12  
1924

W Bydgoszczy odbył się I Wszechpolski Zjazd Szoferów Zawodowych RP

30.12  
1933

Oddano do użytku Szpital Powiatowy przy ul. Senatorskiej (obecnie Szpital Dziecięcy przy ul. Chodkiewicza).

23.12  
1979

Bydgoska Filia Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi uzyskała samodzielność. Powstała Akademia Muzyczna im. Feliksa Nowowiejskiego (niektóre źródła podają datę 29 grudnia, kiedy to oficjalne dokumenty dotarły do Bydgoszczy).

31.12  
1996

Straż Pożarna otrzymała sygnał o pożarze baraków przy ul. Chodkiewicza. Spaliły się hurtownie: modelarska i boazerii wraz ze stolarnią oraz biura Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Był to największy pożar w mieście w 1996 roku.

### Fordon

16.12  
1845

Władze pruskie aresztowały wysłannika Towarzystwa Demokratycznego Polskiego Maksymiliana Ogródowicza, który miał przygotować ludność miasta Fordonu i okolic do powstania przeciwko germanizacji. Zwerbowany do pomocy nauczyciel z Bocianowa Leszczyński okazał się pruskim prowokatorem.

20.12  
1988

Powstała Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nad Wisłą”.

18.12  
1996

Totalizator Sportowy przeznaczył 1,5 mln złotych na budowę sali gimnastycznej przy SP nr 67 przy ul. Kromera.

### Parafia

24.12  
1984

Została odprawiona Pierwsza Pastierka w murowanej tymczasowej kaplicy.

27.12  
1993

Grupa młodzieży z parafii wyjechała do Monachium na Europejskie Spotkanie Młodych.

24.12  
1995

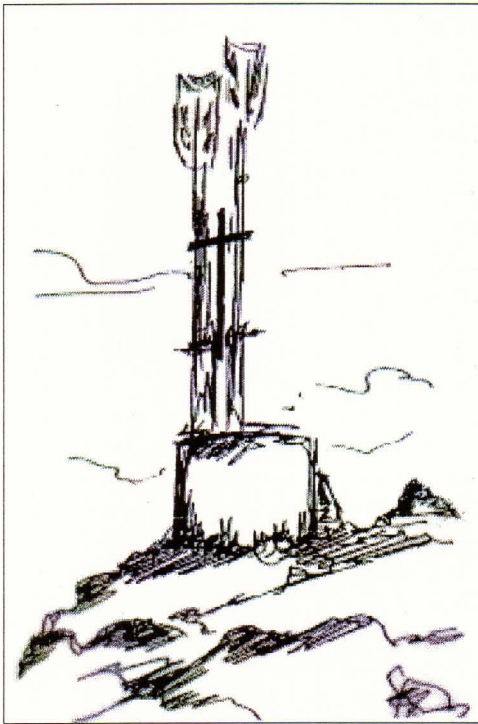
Po raz pierwszy w „Żywym żłóbku” występowała prawdziwa rodzina – Gosia, Darek i Paulinka.

31.12  
1996

Grażna Łobaszewska wraz z grupą muzyczną wystąpiła z kolędami w wykonaniu jazzowym.

Zebrał i opracował KfAD

## Ludzie z pomnika (14)



## JULIA I JÓZEFA HERDIN

### JULIA

Julia Herdin urodziła się w Bydgoszczy w kwietniu 1910 roku. Dokładnego dnia nie udało się ustalić. Mieszkała wraz z rodzicami, siostrą Józefą i bratem Szymonem przy ul. Dworcowej – prawdopodobnie pod nr 11 lub 9.

Ojciec był właścicielem wytwórni dziewiarskiej. Matka Marianna prowadziła dom i uczyła dziewczęta gry na fortepianie.

Julia uczyła się wraz z swoją siostrą Haliną Bloch do Gimnazjum prof. Rolbieskiej. W 1929 r. razem zdały w nim egzamin dojrzałości. Po ukończeniu szkoły i odbyciu stażu urzędnika państwowego podjęła stałą pracę w Izbie Kontroli Rachunkowej Telegrafów w Bydgoszczy. Za namową mojej siostry Haliny wstąpiła i aktywnie działała w Związku Zachodnim.

Była wesołą osobą, lubiącą muzykę, śpiew i zabawy towarzyskie w gronie znajomych. Niektórzy śmiali się, że będzie starą panną. Wiem jednak, że nosiła się z poważnym zamiarem małżeństwa. Ślub miał być na Boże Narodzenie w 1939 roku. Brat jej i ojciec w chwili ogłoszenia mobilizacji poszli do Wojska Polskiego.

W dniu 15 października 1939 r.

Do państwa Herdinów przybyli ludzie w mundurach Gestapo. Przyszli zabrać Józefę w celu przesłuchania. Julia, jako że biegle znała język niemiecki, pytała jakie oni mają zarzuty i stanęła w obronie siostry. Na to jeden z Gestapowców powiedział, że biorą ją razem z siostrą, będzie dla nich tłumaczem. Zabrano obie i zaprowadzono do koszar 15 PAL-u przy ul. Gdańskiej.

Wraz z 12 letnią wówczas siostrą Krystyną często chodziłyśmy tam, przemycając jedzenie, tym bardziej, że dzień później znalazła się tam moja siostra Halina. Dorosłych odganiano, ale nam dzieciom nic nie mówiono. Zdarzało się, że pilnujący odwracali się i pozwalili podać przez druty zawiniątko. Widziałyśmy Julię i Józefę wśród wielu bydgoszczan tam przebywających.

Podczas jednej z takich "wypraw" Julii udało się przerzucić przez druty papierową torebkę, dając nam znak. Podniosłyśmy papier. W środku był list do matki. Julia pisała, że Józję oskarżają o przynależność do Przynależności Wojskowej Kobiet i prowadzą dochodzenie czy podczas "krwawej niedzieli" nie strzelała do Niemców. Do niej w zasadzie nic nie mają i obiecali, że niedługo puszcza ją do domu.

30 października po południu, gdy kolejny raz szłyśmy z siostrą do koszar, wyjeżdżały z nich samochody ciężarowe. Pod plandekami było pełno ludzi. W jednym z nich zauważyłyśmy naszą siostrę, a obok niej Józefę Herdin. Prawdopodobnie była tam też Julia. Samochody pojechały do siedziby Gestapo przy ul. Chodkiewicza.

Pani Herdin (matka) kilkakrotnie poszukiwała córek w Gestapo. Któregoś dnia wróciła przestraszona, pobita i zaprzestała poszukiwań. Stała się małomówna i nieufna. Podobno prawie nie wychodziła z domu. Zmarła w styczniu lub lutym, 1940 roku.

Julia wraz z siostrą prawdopodobnie tak jak inni z tego transportu zginęła w Dolinie Śmierci w Fordonie. Podczas ekshumacji nie było nikogo z rodziny, kto mógłby je zidentyfikować.

Ludwik Herdin – ojciec zginął 16 września 1939 r. Podczas walk nad Bzurą. Co stało się z Szymonem nie wiem. Do Bydgoszczy po wyzwoleniu nie wrócił.

### JÓZEFA

Była znacznie młodsza od Julii (ok. 5-6 lat). Wiem, że ukończyła

Wyższe Seminarium Nauczycielskie w Poznaniu. Była nauczycielką – historykiem w Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczym im. M. Kopernika. Bliższych szczegółów dotyczących tej osoby nie znam. Nie jestem w stanie znaleźć innych kontaktów aby się czegoś więcej dowiedzieć. Julię znałam bardziej, ponieważ była koleżanką ze szkoły mojej siostry Haliny i często była u nas w domu. Józefa była u nas tylko dwa razy. Ja miałam wówczas 8 lat i w wiele spraw nie byłam wtajemniczana. Tyle ile mogłam i pamiętam przekazuję dla Waszej Redakcji i czytelników.

*Stefania Michowicz*

*Od autora cyklu:*

- 1. Serdecznie dziękuję Pani Stefanii za trud nawiązywania i szukania kontaktów dotyczących "Ludzi z pomnika", a przez to pomoc w redagowaniu tego cyklu. Życzę Pani Stefanii wiele sił, zdrowia i błogosławieństwa Bożego w nadchodzącym roku. Do życzeń dołączają się Czytelnicy i Redakcja.*
- 2. Okazało się, że na tablicach, które są (były) na pomniku widnieją akurat odwrotne zawody. Julię podano jako nauczycielkę, zaś Józefę Herdin jako urzędnika. Rzeczywistość była inna. Powiadomiona o tym pani Stefania z całą pewnością twierdzi, że dane przez nią podane są prawdziwe, a błąd jest na tablicach.*
- 3. O pomyłce powiadomiłem Miejski Komitet Ochrony pamięci Walki i męczeństwa z prośbą o sprostowanie błędu przy okazji wymiany zniszczonych tablic.*

*zebrał i opracował KfA.*

*List do anioła*

### **MÓJ WZÓR**

*Witajcie moi aniołowie i Ty najdroższy aniołku! Zasiadam do pisania, aby podziękować Ci za list, pełen bogatych opisów jesieni. Całe to bogactwo przyrody pochodzi z miłości Twój Stwórco do człowieka.*

*Obserwując doskonałość przyrody, rozumiem jak wielka jest miłość Boga oraz Jego zastępcy to na ziemi – Ojca Świętego, oddanego bezgranicznie Maryi i Jej Synowi.*

*Jan Paweł II stał się dla mnie wzorem, który staram się naśladować, chociaż jest to bardzo trudne gdyż jestem tylko grzesznym człowiekiem.*

*Z adwentowymi i świątecznymi pozdrowieniami Twój przyziemi utrudzony człowieczek*

**WK**

# PLAN KOLEJY PARAFIALNEJ 1998/99

**28 grudnia (poniedziałek)**

**Stare budownictwo:**

- od godziny 10.00: Jasiniecka; Pod Skarpą;  
- od godziny 15.30: Kaliskiego; Sucha;  
Igrzyskowa; Bydgoskich Olimpijczyków;  
Bartłomieja z Bydgoszczy 7, Teski 1 i 2,  
oraz Bartłomieja z Bydgoszczy 4.

**29 grudnia 1998 (wtorek)**

Bartłomieja z Bydgoszczy 13, Pawła z  
Łęczycy, Teski 3, Gordona, Tychoniewicza  
1, 2, 4 (1-40).

**30 grudnia 1998 (środa)**

Bartłomieja z Bydgoszczy 8 (1-40),  
Tychoniewicza 4 (41-80), Wiszniewskiego  
1 i 2, Piechockiego, Nieduszyńskiego 11 i  
18 oraz domki jednorodzinne.

**2 stycznia 1999 (sobota)**

Bartłomieja z Bydgoszczy 8 (41-50),  
10 (1-30), Nieduszyńskiego 20,  
Drygałowej, Wielicza,  
Łochowskiego 2 i 3 (1-30),

**3 stycznia 1999 (niedziela)**

Bartłomieja z Bydgoszczy 10 (31-50),  
Chłodzińskiego 3, Łochowskiego  
3 (31-189) oraz 5.

**4 stycznia 1999 (poniedziałek)**

Chłodzińskiego 1, Łochowskiego 4, 7 (1-  
50),

**5 stycznia 1999 (wtorek)**

Chłodzińskiego domki jednorodzinne,  
Wańkowicza 1, Łochowskiego 7 (51-162),  
Krysiewiczowej 2, Sosnowskiego 1, 3, 4.

**6 stycznia 1999 (środa) - Trzech Króli**

**7 stycznia 1999 (czwartek)**

Wańkowicza 2 (1-40), Sosnowskiego 5,  
Piórka 1, Berlinga 2.

**8 stycznia 1999 (piątek)**

Wańkowicza 2 (41-55), 4 (1-20),  
Berlina 1, 4.

**9 stycznia 1999 (sobota)**

Wańkowicza 4 (21-46), Berlinga 6,

**10 stycznia 1999 (niedziela)**

Wańkowicza 6, Berlinga 11, 15, 8  
(przedszkole), 17 (szkoła), Bielawskiego 2  
(1-20),

**11 stycznia 1999 (poniedziałek)**

Albrychta 1 (1-40), Bielawskiego 1, 2 (21-  
111), Łabendzińskiego 1.

**12 stycznia 1999 (wtorek)**

Albrychta 1 (41-51), 2 (1-30),  
Łabendzińskiego 2, 4, Mielczarskiego 1 i 2.

**13 stycznia 1999 (środa)**

Albrychta 2 (31-55), Frydrycha,  
Romanowskiej 2, Mielczarskiego 4,  
Kleina 2, 3 (przedszkole), 5.

**14 stycznia 1999 (czwartek)**

Nowickiego, Licznierskiego 2 (1-30),  
Kleina 4, 7 (1-40).

**15 stycznia 1999 (piątek)**

Licznierskiego 2 (31-50), 6, Kleina 7  
(41-139), Lehmana 2, Fiedlera 1 oraz  
domki jednorodzinne.

**16 stycznia 1999 (sobota)**

Licznierskiego 4, Sucharskiego 2, 4 (1-78).

**17 stycznia 1999 (niedziela)**

Licznierskiego 8 oraz domki jednorodzinne,  
Bołtucia 2 (1-30),  
Sucharskiego 4 (79-232),

**18 stycznia 1999 (poniedziałek)**

Bołtucia 2 (31-119), Thomme 1, 3,  
Kleberga 3, 5, 7, Gierczak 6.

**19 stycznia 1999 (wtorek)**

Bołtucia 4, 6, Gierczak 4, 13,  
Witeckiego 1 (1-39)

**20 stycznia 1999 (środa)**

Bołtucia 8, 10 (1-30),  
Witeckiego 1 (40-114), 2 (1-78).

**21 stycznia 1999 (czwartek)**

Bołtucia 10 (31-80),  
Witeckiego 2 (79-121), 3 (1-113).

**22 stycznia 1999 (piątek)**

Piwnika Ponurego 4 (1-39), Witeckiego 3  
(114-131), Igrzyskowa 1 (1-153).

**23 stycznia 1999 (sobota)**

Piwnika Ponurego 4 (40-76),  
Igrzyskowa 1, 154-222; 3;

**24 stycznia 1999 (niedziela)**

Konfederatów Barskich 3 (1-40),  
Igrzyskowa 6, Monte Cassino 3.

**25 stycznia 1999 (poniedziałek)**

Konfederatów Barskich 3 (41-80) Monte  
Cassino 1, 2, 4 (1-40).

**26 stycznia 1999 (wtorek)**

Konfederatów Barskich 3 (81-107), 4 (1-  
10), Monte Cassino 4 (41-60), 5; 6 (1-50).

**27 stycznia 1999 (środa)**

Konfederatów Barskich 4 (11-20), 7,  
Monte Cassino 6 (51-135), domki  
jednorodzinne, Brzózki.

**28 stycznia 1999 (czwartek)**

Bydgoskich Olimpijczyków 6 (nowe  
budownictwo) oraz ci, którzy nie mogli  
przyjąć kolędy w podanym terminie.

**Początek kolędy:**

**15.30 - w dni powszednie**

**14.00 - w soboty**

**15.00 - w niedziele**

*Wigilijne chwile*

## RAZEM

Dzień, który poprzedza jakieś ważne wydarzenie- wigilia, kojarzy się nam przede wszystkim z wieczornym posiłkiem przed Bożym Narodzeniem; wieczorą wigilijną.

Uroczysta oprawa wieczery sprawia, że przypominamy ją sobie od najmłodszych lat...

Biały obrus, pod nim siano, opłatek na najładniejszym talerzyku. Pismo Święte na stole i zapalona świeca oraz ustrojona choinka a pod nią dary od najbliższych.

Jesteśmy w ten wigilijny wieczór jacyś inni,, wyciszeni i życzliwi dla siebie.

Tajemnica pierwszej gwiazdki na niebie udziela się nawet dorosłym; zerkamy w okno, aby zasiąść do stołu z chwilą zapadnięcia zmroku.

Czytanie fragmentu Pisma Świętego:

*Wybrał się wtedy także Józef z miasteczka Nazaret w Galilei do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, aby się dać wpisać z Maryją, zaślubioną mu małżonką, która była brzemienna. A gdy tam przebywali nadszedł dla niej czas rozwiązania. I urodziła Syna swego pierworodnego, i owinęła go w pieluski, i złożyła w żłobie, bo nie było dla nich miejsca w gospodzie. (Ew. Łk.2,4).*

Dzielenie się opłatkiem, życzenia.

Siadamy do stołu na którym już "dymi" barszcz czerwony z uszkami, pierogi z kapustą i grzybami, ryba pod różnymi postaciami, ciasto z makiem. Tradycyjne nasze polskie potrawy. Po wieczery rozpakowywanie prezentów; największa radość dla naszych dzieci.



Potem pasterka... te śpiewy... kolędy- wszystko bardzo piękne. Dobrze, że umiemy tak pięknie czuć przed narodzeniem Boga - Człowieka

Ten wyjątkowy wieczór niech jednak nie pozwoli nam zapomnieć, że są gdzieś ludzie smutni; jest gdzieś osierocone dziecko, człowiek samotny. Gdzieś w szpitalu chory, gdzieś żołnierz na warcie, gdzieś człowiek bezdomny. I jeszcze daleko od kraju rodacy stęsknieni za ciepłem rodzinnego domu. Powędrujmy do nich z kruszyną białego opłatka w naszych myślach, sercach, w naszej modlitwie, aby i oni w ten wigilijny wieczór mogli zapomnieć o swoim bólu, udreć, tęsknocie, samotności.

Niech będzie Chrystus Pan nasz pochwalony.

*Gabla*

**Pamiętajmy:**

*Kolęda jest ważnym dniem w roku dla wszystkich członków rodziny.*

**CHRYZTY**

*Ja Ciebie  
chrzczę:  
w imię Ojca  
i Syna  
i Ducha Świętego*

**POGRZEBY**

*Błogosławieni,  
którzy  
umierają  
w Panu*

*Patronują naszym ulicom (38)*

**JULIAN PREJS PS. „SIERP-POLACZEK”**

Urodził się 13 lutego 1820 roku w Papowie Biskupim obecnie woj. Toruńskie. Ojciec jego Józef Kazimierz był organistą w miejscowym kościele, a matka – Jadwiga z Paliwodzińskich.

W księgach chrzcielnych został zapisany jako Julian Walenty Preyss, jednak dzięki staraniom ojca, tego nazwiska nigdy nie używał. W domu był wychowywany w duchu patriotycznym. Zdobył staranne wykształcenie pedagogiczne. Przez kilkanaście lat był nauczycielem domowym w różnych miejscowościach na terenie Królestwa Polskiego oraz w Chełmnie. Od młodości dał się poznać jako działacz narodowy i pisarz ludowy. Mając trudności z wydawaniem swoich utworów założył w Chełmnie własne wydawnictwo – drukarnię nazwaną „Księgotłocznia Polsko – Ludowa”. Tam zaczął wydawać swoje pierwsze czasopismo „Biedaczek”. Było to małe, tanie piśmko dla ogółu biednych ludzi. Wydał również swoje opowiadania „Polaczki – Biedaczki” i „Hold błagalny dla niewyrodnych Polek”. Te opowieści podpisał pseudonimem „Sierp Polaczek”. Był to kamuflaż dla władz pruskich.

W 1860 roku przybył do Bydgoszczy. W niedługim czasie rozpoczął wydawanie piśmka propagującego trzeźwość pt. „Wszechbrat Bracki”. Dzięki jego pomocy zarówno organizacyjnej jak i materialnej w 1867 roku powstała w Bydgoszczy księgarnia i czytelnia polska założona przez Tomasza Śniegockiego z Trzemeszna.

Dzięki jego pracy wydawnictwo – propagandowe w 1869 roku weszli w wyborach do Rady Miejskiej dwaj Polacy: Teofil Magdziński i Andrzej Nowacki. Było to wielkie polskie osiągnięcie w tamtych czasach.

W 1872 roku wspólnie z wspomnianym Teofilem Magdziń-

skim i Piotrem Ładyńskim Prejs założył Towarzystwo Przemysłowe. Pisał jednocześnie do wydawanego w Lesznie czasopisma „Przyjaciel Ludu”. Był również autorem i wydawcą wielu kalendarzy, często patriotycznych. Jego kalendarze podpisywane pseudonimem, to: Toruński, Katolicko - Polski, Narodowo - Ewangelicki czy kalendarze regionalne m.in. dla Mazur, Śląska, Kaszub, Kujaw.

15 grudnia 1880 roku założył w Towarzystwie przemysłowym bibliotekę polską. Nad jej zbiorami osobiście czuwał, uzupełniał je i poszerzał.

W czasie jego pracy w bibliotece w 1883 roku miało miejsce ciekawe wydarzenie. Pruska Policja dokonała w bibliotece rewizji. Znalaziono 121 polskich książek o różnej tematyce – od klasyki po naukowo – filozoficzne. Największą uwagę przykuła jednak sterta kalendarzy katolicko – polskich na rok 1884. Autorem i wydawcą był Sierp – Polaczek. Kalendarze skonfiskowano, a autora szukano bezskutecznie przez wiele lat.

Julian Prejs do końca swego życia wydawał artykuły nie tylko w Bydgoszczy, ale i w wielu pismach na Pomorzu, Kujawach i w Wielkopolsce.

Zmarł 2 lipca 1904 r. W swoim skromnym mieszkaniu przy ul. Terasy. Szczątki jego spoczywają na cmentarzu Starofarnym przy ul. Grunwaldzkiej.

*zebrał i opracował KfAD*

*Materiały źródłowe:*

- Kuczma R.: *Patroni ulic cz. I.*
- *Kalendarz bydgoski 1989*
- *Opowieści bydgoskie – W. Drygałowa wyd. Poznań 1970 str. 93-97*
- *A.P.B. – Akta miasta Bydgoszczy – sygn. 3122 k. 81-90*

Składamy podziękowanie Kapłanom, Siostrzom Zakonnym za budowanie w nas człowieka wiary i nadziei, człowieka który mając grzechy odpuszczone i ducha uzdrowionego może „wziąć swoje łożo” (Mk 2, 11) i iść w nowe życie.

*Wdzięczni parafianie*



22 listopada 1998 r.

Izabela Anna Beker  
ur. 25.08.1998 r.

Piotr Artur Affelski  
ur. 29.07.1998

Monika Maria Danilewicz  
ur. 31.08.1998

Aleksander Cezary Gronkiewicz  
ur. 26.09.1998

Paweł Wodzień  
ur. 09.08.1998

6 grudnia

Jakub Piotr Stawowczyk  
ur. 08.09.1998

Mateusz Tomasz Wasielewski  
ur. 03.10.1998

Maja Barbara Hubeny  
ur. 16.09.1998

Wiktoria Monika Krawczyk  
ur. 02.10.1998

Nicole Maria Walkowiak  
ur. 09.09.1998

**ŚLUBY**

*Ślubuję Ci:  
miłość,  
wierność  
i uczciwość  
małżeńską*

21 listopada 1998 r.

Dawid Piotr Płoszyński  
Aleksandra Kozłowska

28 listopada

Daniel Szewc  
Sylvia Anna Semeniuk

**INFORMACJE****PRAKTYCZNE****Sakrament Chrztu św.**

Przy zapisie prosi się o udostępnienie do wglądu odpisu aktu urodzenia dziecka z Urzędu Stanu Cywilnego. Najbliższe terminy Chrztu św. to: 25 grudnia oraz 10 i 24 stycznia 1999.

**Sakrament Małżeństwa**

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed planowaną ceremonią.

**Pogrzeb**

Przy zgłoszeniu pogrzebu należy przedłożyć skrócony odpis aktu zgonu.

Irena Teresa Sowińska  
ur. 11.03.1948 zm. 16.11.1998

Zenon Bernard Wiśniewski  
ur. 27.07.1950 zm. 19.11.1998

Renata Kwaśnik  
ur. 19.09.1956 zm. 20.11.1998

Benedykt Wabich  
ur. 10.02.1939 zm. 26.11.1998

Alina Jakima  
ur. 17.08.1957 zm. 28.11.1998

Zenon Kazimierz Dudek  
ur. 16.12.1941 zm. 28.11.1998

Roman Wawrzyniec Siódmiak  
ur. 07.02.1951 zm. 29.11.1998

Kazimierz Pietrzak  
ur. 30.03.1933 zm. 03.12.1998

Bogdan Kazimierz Jaroszewski  
ur. 06.12.1943 zm. 07.12.1998

Maria Aniela Babkiewicz  
ur. 20.02.1943 zm. 09.12.1998

Józef Koperski  
ur. 1927 r. zm. 08.12.1998

Włodzimierz Józef Górski  
ur. 18.05.1947 zm. 11.12.1998

Piotr Bobicz  
ur. 15.10.1914 zm. 15.12.1998

Ewa Tupko  
ur. 08.10.1954 zm. 16.12.1998

**CHLEB z „7”**

Spośród pieczywa, które udało mi się jeść w ostatnim czasie nie znalazłem również dobrych wypieków, jak z piekarni „7”, np. chleb z tej piekarni nie kruszy się nawet po kilku dniach.

Jest to piekarnia państwa Siódmiaków, zlokalizowana przy ul. Bydgoskiej 30 w Starym Fordonie w Bydgoszczy. Chciałem o tym już kiedyś napisać, że im dziękuję.

Nie zdążyłem jednak podziękować wszystkim. Powyżej jest informacja o przedwczesnej śmierci pana Romana Siódmiaka. Strata jest duża, ale w niebie też potrzebują dobrych bułek. Myślę sobie ponadto, że rodzina i współpracownicy pana Romana będą nadal piekli tak dobry chleb.

*Przylesianin*

Msze święte w naszym kościele w dni powszednie:

7.00 \* 8.30 \* 18.30

w niedziele i święta

\* 7.00 \* 8.30 \* 10.00 \* 11.30 \* 13.00 \* 16.00 \* 18.30\*

**Błogosławieństwa Bożego z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia i zbliżającego się Nowego Roku 1999 Wszystkim PT Czytelnikom, Przyjaciółom i Sympatykom składa  
Redakcja „Na oścież”**

## INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

15 listopada

Gościł w naszej parafii i głosił kazania o. Stanisław Dudek – oblat misjonarz z Kijowa na Ukrainie. Opowiadał o sytuacji Kościoła Katolickiego, stanie i głodzie ducha tamtych ludzi. W najbliższym „Na oścież” ukaze się z Nim rozmowa.

22 listopada

Św. Cecylii. Z tej okazji dziękujemy za służbę śpiewem i muzyką naszym grupom: Chórowi „Fordonia”, zespołowi „Izrael”, Scholi i Zespołowi Muzycznemu DA .

22 listopada

O godz. 17.00 ogłoszono wyniki konkursu plastycznego nt. „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi” przygotowanego przez CKK „Wiatrak”. Wystawę nagrodzonych prac mogliśmy obejrzeć w kruchcie kościoła.

22 listopada

Wieczorem w kościele odbył się Koncert Antoniny Krzysztofi zorganizowany przez CKK i DA „Martyria” jako akcja dobroczynna na tegoroczne Mikołajki dla dzieci w szpitalach, domach dziecka i samotnej matki.

25 listopada

Kolejarze dziękowali swojej patronce Świętej Katarzynie za opiekę w pracy i prosili o dalsze wstawiennictwo na Mszy św. o godz. 18.30.

29 listopada

Gościliśmy w naszej parafii kleryków z ks. Rektorem Seminarium Duchownego „Redemptoris Mater” z Warszawy.

6 grudnia

Ks. Janusz Sawicki z parafii pw. św. Łukasza z Fordonu głosił w naszym kościele kazania przy akompaniamencie gitary i keyboard'a oraz sprzedawał kalendarze - cegiełki na budowę nowego kościoła parafialnego (więcej wewnątrz numeru).

13 grudnia

Gościliśmy Siostry Zakonne z Instytutu Szentszackiego, które zapoznały nas z tym Ruchem oraz dziełem budowy Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej na Piaskach w Bydgoszczy. Była też okazja do złożenia ofiary na budowę Sanktuarium i nabycia kalendarzy, kart i innych „akcesoriów” świątecznych.

Zmarł ks. Proboszcz Witold Rejmach z Osielska. Pogrzb odbył się w poniedziałek 14 grudnia br.

Ks. Tomasz Cyl dziękuje za złożone ofiary na budowę Katolickiej Szkoły Podstawowej. Zebrano ogółem 3.610,00 zł.

Przez cały listopad trwały Katechezy Neokatechumenalne, które zakończył wspólny wyjazd do Gruczna 4 do 6 grudnia.

Mieliśmy okazję zakupu świec przygotowanych przez Caritas, których dochód przeznaczono na Wigilijne Dzieło Pomocy.

*Skład numeru ukończono i oddano do druku 19 grudnia 1998 r. Następane wydanie ukaze się prawdopodobnie (24 stycznia 1999).*



## KONKURS SZOPEK

Redakcja "Na oścież" ponownie zaprasza do wzięcia udziału w tradycyjnym KONKURSIE SZOPEK. Warunkiem uczestniczenia w konkursie jest dostarczenie do dnia 05.01.1999 roku szopki przestrzennej (bożonarodzeniowej, noworocznej) z dołączoną wizytówką właściciela (imię, nazwisko, adres,

wiek). Nie ma ograniczeń wieku ani wielkości szopek (były zmieściły się w kościele). Muszą to być jednak szopki wykonane własnoręcznie.

Ekspozycja odbędzie się 6 stycznia 1999 roku podczas Uroczystości Trzech Króli. Szopki - oznakowane numerami - będą ekspozowane w Kościele, a każdy z uczestników Mszy św. będzie mógł być jurorem i poprzez wypisanie na przygotowanej przez Redakcję kartce będzie mógł oddać swój głos na konkretną szopkę i wrzucić go do urny. Wygra właściciel szopki, która uzyska najwięcej głosów. Aby uniknąć wielokrotnego głosowania przez te same osoby, na kartce trzeba będzie wypisać swoje imię, nazwisko oraz adres. Będzie to także niezbędne w przypadku wylosowania nagrody, gdyż nagrodzone zostaną zarówno najpiękniejsze szopki, jak również uczestnicy głosowania, którym dopisze szczęście. Szopki po konkursie zostaną zwrócone ich właścicielom.

**Bogdan**

*Zadanie, które ogłosiliśmy w poprzednim numerze „Na oścież” (11/57/98), a skierowane do dzieci i dorosłych polegało na opisaniu zwyczaju do jakiego nawiązywały zamieszczone rysunki. Nagrodę książkową otrzymuje pani **Bernadeta Kruczkowska**, zam. przy ul. mjra Henryka Sucharskiego 4. Nagroda czeka w zakrystii. Gratulujemy.*

*Uwaga: Nagrodzony tekst zamieszczono wewnątrz numeru.*

## DUSZPASTERSTWO AKADEMICKIE „MARTYRIA”

### *Było – Będzie*

27 listopada - odbyły się „Świetlikowe” Andrzejkki Studenckie, zaś 11-13 grudnia trwały wyjazdowe Adwentowe Dni Skupienia.

Wspólnie z CKK, Grupą „Dąb” i ludźmi dobrej woli studenci z DA „Martyria” przygotowali Mikołajkowe prezenty dla dzieci.

W czasie Adwentu studenci sprzedawali karty świąteczne z wizerunkiem naszego kościoła.

24 do 26 grudnia i 6 stycznia planowany jest „Żywy Żłóbek” w naszym kościele.

28 grudnia do 1 stycznia odbędzie Europejskie Spotkanie Młodych w Mediolanie.

10 stycznia – koncert zespołu Skaldowie „Moje Betlejem”.

## WAŻNE TELEFONY

Ksiądz Proboszcz, Biuro Parafialne	346-76-25
Księża Wikariusze:	
Krzysztof, Grzegorz, Stanisław, Sławomir, Aleksander,	346-76-26
DA "Martyria" (Duszpasterz akademicki)	346-31-94
Siostry SSps: Krystyna, Ewa, Mira	346-76-27
CKK "Wiatrak" (tel/fax) "Na oścież"	346-31-94
Telefon zaufania "Przystań"	
(pn, czwartek, piątek 17.00-20.00)	346-71-78

**Na oścież:** Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników \* Redaguje kolegium, asystent kościelny: ks. Krzysztof Buchholz; Adres kontaktowy: ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz; e-mail: [naosc@logonet.com.pl](mailto:naosc@logonet.com.pl); www - <http://www.logonet.com.pl/~naosc>; Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów i skrótów materiałów.